Rok 1871. Kraków, sobota 8 kwietnia. Nr. 81.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

**Przedpłata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|
| W Krakowie | 20 złr. | 5 złr. | 2 złr. |
| W Austrji i Węgrzech | 24 „ | 6 „ | 2 „ 25 cent. |
| W Prusach i Niemczech | 16 tal. | 4 tal. 5 sgr. | 1 tal. 15 sgr. |
| We Francji i Anglji | 108 frank. | 27 frank. | 10 franków |
| W Belgji, Włoszech i Szwajcarji | 80 frank. | 20 frank. | 7 franków. |

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

# KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

**Cena ogłoszeń** *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz ........ 8 cent.
W każdém następném umieszczeniu wiersz ........ 5
Stempel od każdorazowego umieszczenia ........ 30

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

**Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie:** Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, M. Dworski, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.

**Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie:** M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera w hotelu pod Różą. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Züricbu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglera. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

## Ogłoszenie przedpłaty na KRAJ.

**w Krakowie:**

od 1 kwietnia do 30 czerwca **5** złr.
od 1 kwietnia do 30 września **10** „
od 1 kwietnia do 31 grudnia **15** „

**w Austrji z przesyłką pocztową:**

od 1 kwietnia do 30 czerwca **6** złr.
od 1 kwietnia do 30 września **12** „
od 1 kwietnia do 31 grudnia **18** „

Upraszamy Szanownych prenumeratorów naszych, którzy od 1 kwietnia b. r. prenumeratę swą odnowić mają, iżby raczyli oszczędzić nam nawału pracy przy końcu kwartału i nadsyłali **wcześnie** prenumeratę.

**Najtańszym** sposobem przesyłania pieniędzy, są **przekazy pocztowe.**

## Rossja.

III.

Z powstania polskiego w r. 1863 umiał skorzystać rząd petersburski i odtąd datuje się zupełny zwrot polityki rossyjskiéj. Prąd cywilizacyjny, europejski, wewnętrzny został przecięty, a zapanował i ogarnął masy panslawistyczny szowinizm.

Kierunek hercenowski poczynał już wydawać owoce, potrzeba uwolnienia Rossji od Polski, potrzeba sojuszu z niepodległą Polską poczynała się była krzewić w wyższém towarzystwie i w wojsku, mnóstwo oficerów należało do spisku i układów z powstańczą organizacją polską. W chwili wybuchu jednak powstania przyśpieszonego przez prowokacyjną rekrutację Wielopolskiego zmienia się postać rzeczy; europejskie marzenia narodu rossyjskiego znikają, a nowy apostoł Katkow występuje z nowemi hasłami i podburza niewygasłe dzikie, tatarskie instynkta. Rząd oczywiście cieszy się z tego i pozwala. Ultranarodowe plany zaboru i podboju, oparcie się na ciemnych masach, wyklęcie wszelkiego europejskiego porządku, wynarodawianie, wywłaszczanie, gwałtowne nawracanie, propaganda rublowa pomiędzy Słowianami tureckiemi, uniwersalne państwo nie federacyjne, — ale jednolite rossyjskie, wszelka właściwość i odrębność obcięta pod jeden strychulec; oto hasła dzisiejsze polityki i narodu rossyjskiego, rzucane otwarcie w oczy Europy.

Precz z igraniem z wszelkiemi liberalnemi mrzonkami; tępienie buntowników niebezpiecznych dla jedności i centralizacji rossyjsko-narodowéj, oto obowiązki jedyne patrjotyzmu rossyjskiego według kodeksu Katkowa. Marzenia o wolności poświęcono dla celów państwowo-narodowych.

Wieszatele stają się bohaterami i odbierają hołdy od poetów, kobiet, ludu i dworu. Idea panslawistyczna wojująca absolutyzmem połączonym z ciemnemi masami, idea połączenia bądź co bądź wszystkich ludów słowiańskich, wtłoczenia ich w jedną obrożę, pozyskania ich dla téj niewoli przez ideę wielkiego rossyjsko-słowiańskiego państwa na gruzach Turcji i Austrji, urzeczywistnienie testamentu Piotra, oto dziś jawny i wyraźny kierunek polityki rossyjskiéj, która w ks. Gorczakowie posiada zręcznego dyplomatę, obdarzonego całą przebiegłością i impertynencją dawnych hanów tatarskich.

System ten zadrwiwszy w roku 1863 z dyplomacji europejskiéj, z depesz interwencyjnych, na których nasi niepoprawni dyplomaci coś budować chcieli; zsojuszył się z pokrewną sobie zaborczością giermańską na zgruchotanie liberalizmu zachodniego, ubezwładnił Austrję i odniósł bez wystrzału tryumf, odzyskawszy Czarne morze, przez co wszelki rezultat wojny krymskiéj został zniszczony — gdy nadto rząd w Bukareszcie jest tylko prusko-rossyjską placówką.

System ten według prawa ciężkości zatrzymać się nie może, musi on dążyć do dalszych tryumfów, a to tém bardziéj, gdy dzisiaj wszystkie są po temu sprzyjające okoliczności. — Jeżeli dziś Rossja zabezpieczona od strony Niemiec szachujących Austrję, zechce najechać Turcję i Austrję, niema zaprawdę nikogo, ktoby jéj nawałę zdołał wstrzymać — i wie ona o tém dokładnie.

Doniesienia naszych korespondentów z Berlina i Petersburga są w tém zupełnie zgodne z naturą rzeczy; wojna jest dla Rossji koniecznością — termin nawet nie potrzebuje być dalekim. Wojna jest koniecznością i specjalnie dla rządu rossyjskiego, który wie, że jeżeliby nie podsycał ciągle panslawistycznéj zaborczości narodu, to prąd umysłów mógłby się znowu zwrócić do wewnętrznych reform, do liberalizmu podkopującego istnienie caratu.

W takim stanie rzeczy, Austrja wystawiona na pierwszy ogień, jest zupełnie bez sprzymierzeńców; liczyć ona może tylko na własne siły, gdyby je wydobyć jeszcze umiała zanim będzie za późno.

Nowonarodzeni ministrowie bez teki, choćby ich hr. Hohenwart i tuzin naprodukował, ani jéj sił nie dodadzą, ani nie obronią. Skończył się czas, w którym można było jeszcze łudzić się paliatywami i półśrodkami. Mogą one tylko zwiększać trudności, przekonując, że wiedeński rząd nie zdoła już zdobyć się na produkcyjną politykę, mogą one tylko i wewnątrz państwa wytwarzać żywioły przychylne Rossji.

Wołamy i ostrzegamy, bo w sojuszu z Austrją moglibyśmy obronić się; a zaprawdę, większy w tém jest interes Austrji, jak nasz. Bo my od stu lat nie jesteśmy już państwem, a nie przestaliśmy być narodem, który zatém może znowu stać się państwem. Gdy jednak Austrja poniesie jako państwo cios śmiertelny. to niebędzie nikogo, żeby je dźwignął, bo niema austrjackiego narodu.

## Sprawa regulacji Wisły i Sanu.

Po upływie lat ośmiu od czasu przeprowadzonéj komisji międzynarodowéj w téj sprawie, Rossja przystępuje do współdziałania i odnośny traktat, według doniesienia, w obu izbach w Wiedniu już przyjętym został.

Krok ten jest co do zamierzonéj regulacji Wisły i Sanu w przestrzeniach, gdzie one granicę państw stanowią, nader ważny; albowiem regulacja rzeki z **jednego** brzegu jest niemożliwa.

To téż wszystkie od r. 1863 poczynione z téj strony kosztowne próby regulacyjne nie odniosły, ponieważ przez szkodliwe oddziaływanie zmiennego prądu na lewym brzegu, zupełnie zaniedbanym, tutejsze tak zwane budowle regulacyjne, zwykle po niewczasie w Wiedniu zatwierdzane, stawały się albo już nieodpowiednie, albo niedostateczne, a zatém zamierzonego celu nie osięgały.

Dlatego rząd austrjacki byłby o wiele właściwiéj postąpił, gdyby wobec opóźniającego się współudziału ze strony rządu rossyjskiego, był się ograniczył na budowlach ściśle zachowawczych, przez co wyrzucone dotąd na pseudo regulacyjne budowle znaczne sumy, mogły być użyte na ustalenie i zabezpieczenie brzegów na dużo większych przestrzeniach jako roboty przygotowawcze i na subwencje dla obwałowania tak potrzebnego, a właśnie z powodu téj fałszywéj regulacji odmówione; zatém dla kraju o wiele korzystniéj użyte. Nadto przyjęto fałszywą zasadę regulowania tych rzek z dołu do góry, zamiast przeciwnie. Skutki albowiem budowli na wodę występujących, objawiają się przeważnie poniżéj tychże stanowiska, które znowu z góry od obejścia zabezpieczone być musi.

Z tego wynika, że regulację rzeki rozpoczynać należy od miejsca, w którém oba brzegi są stałe, niewzruszone; z którego postępując z budowlami stopniowo na dół, t. j. w miarę tychże zrealizowania się i osiągniętych skutków — osiąga się techniczne i ekonomiczne wielkie korzyści i pewność osiągnięcia celu.

Dlatego téż **wyznaczenie z góry pewnéj linji regulacyjnéj** na całą długość kilkunastu mil; jak równie **terminu trwania budowli** i sumy kosztów, od tylu nieprzewidzianych okoliczności zawisłych, jest **czystą utopją.**

Bo co do linji regulacyjnéj, to takowa do każdoczasowego stanu rzeki, z natury swéj zmiennego — i do skutków wykonanych już budowli zastosowaną być musi. I zapewne panowie inżynierowie wspomnianéj na wstępie komisji międzynarodowéj, którzy w r. 1863 ową linję regulacyjną dla Wisły i Sanu w przedłożone im plany ówczesnego stanu tych rzek wkreślili, dzisiajby ją za nieodpowiednią uznali.

Linje te mogą tylko oznaczać granicę, poza którą ze względu na granicę obu państw wychodzić nie wolno.

Co się zaś tyczy terminu, w którym regulacja ta dokonaną być ma, to wobec wiekowéj nieczynności, ogromu dzieła i potrzebnych do tego materjałów, wyznaczony na to przeciąg czasu 20tu lat, z których już ośm bezskutecznie upłynęło, nie może się wydawać za długi; i dobrzeby było, gdyby tylko w tym terminie urzeczywistnienie tak użytecznego projektu nastąpiło!

Z dotychczasowych atoli prób i przyjętego z góry postępowania administracyjnego, według których

*a)* buduje się na Wiśle, Sanie i Dunajcu bez żadnego systemu, okolicznościowo;

*b)* każda budowla regulacyjna potrzebuje, aby mogła być wykonaną, zatwierdzenia i przyzwolenia ministra **spraw wewnętrznych,** (gdyby przynajmniéj ministra robót publicznych); a zanim to zatwierdzenie dójdzie organa wykonawcze, stan rzeczy się zmienił zupełnie i cały projekt do niczego (jak to już korespondent „z pod Sandomierza“ trafnie wykazał);

*c)* wykonanie zatwierdzonych w ten sposób projektów na tém polega, aby tylko dozwolona liczba faszyn i palików w wodzie zatopioną została; a gdy ta liczba się wyczerpie, budowla choćby najpilniejsza i choćby dopiero w połowie wyprowadzona, zastanowiona; a zatém właściwy jéj cel chybiony być musi; bo kapryśna i zmienna rzeka do kosztorysu zastósować się nie chce;

wnosić można, że nadzieja ta i po latach 20tu zawiedzioną zostanie; bo w ten sposób można regulować *in saecula saeculorum.*

Komu więc zależy na rzeczywistém doprowadzeniu do skutku téj tak ważnéj dla kraju regulacji, a zależeć to powinno w pierwszym rzędzie sejmowi i delegacji, ten niech się nie targuje ani o termin, ani o koszta ogólne, jako obliczyć się naprzód niedające; ale niech się postara o uchylenie dotychczasowego trybu w traktowaniu téj sprawy, co dopiero wytkniętego; a zatém o wyzwolenie się z pod kurateli wiedeńskich mędrców i **przydzielenia wyłącznego i niezawisłego kierownictwa téj sprawy rządowi krajowemu** i zabezpieczenie odpowiedniéj na ten cel corocznéj dotacji, aż do ukończenia dzieła płynąć mającéj. **Bez urządzenia kraju na zasadach rezolucji,** będzie to atoli zawsze *pium desiderium.*

Poruszoną zaś równocześnie sprawę połączenia Sanu z Dniestrem, a tém samém morza czarnego z baltyckiém, można jeszcze odłożyć *ad feliciora tempora;* albo pozostawić przemysłowi prywatnemu, który w projektach kolejowych tyle okazuje ruchliwości. Lecz stać się to może dopiero wtedy, gdy te rzeki już uregulowane, umożebnią i regularną żeglugę parową.

## Wiadomości polityczne i korespondencje.

**Wilno.** [Reforma sądów].

(Dokończenie.)

Na utrzymanie nowych władz sądowych i na urządzenie więzień przy sądach pokoju rząd zamierza, do czasu zaprowadzenia ziemstw, ustanowić nowy pobór od patentów handlowych i przemysłowych od realności po miastach i miasteczkach, od fabryk i własności gruntowéj.

Zamianowanie sędziów pokoju od korony, rząd tłumaczy tém głównie, że w kraju niema dotychczas instytucji ziemskich, chociaż gdyby rząd szczerze tego pragnął, mógłby natychmiast je zaprowadzić. W Rossji, jak wiadomo, sędziowie pokoju są obierani. Lecz wcale inne są przyczyny tego odstąpienia od ustawy sądowéj z roku 1864. Rząd obawia się, aby w razie wyborów urzędy sędziowskie niedostały się Polakom, znanym ze swéj prawości i przywiązania do kraju. Jeżeli już rząd w litewsko-russkich gubernjach odrzucił zasadę obieralności sędziów, dla czegóż przynajmniéj nie wymaga innéj gwarancji, żeby np. kandydaci na posady sędziowskie — posiadali gruntowne prawnicze wykształcenie?

W kraju, gdzie wszelkiego rodzaju nadużycia i gwałty były na porządku dziennym, gdzie administracja była zupełnie samowładną, niechby przynajmniej przyszli sędziowie stali mocno na gruncie legalności. Zamiast tego, jakiéj gwarancji wymaga ów projekt rządowy, mający na celu reorganizację sądownictw? Oto, żeby przyszli sędziowie kończyli kursa w średnich zakładach naukowych i sami lub ich krewni mieli 100 dziesięcin ziemi. Wiadomo powszechnie, jak opłakany był stan rossyjskich gimnazjów, które nawet najzdolniejszego nie mogą kwalifikować na sędziego pokoju, bo niedają żadnego specjalnego wykształcenia. — W projekcie położono nacisk na census 100 dziesięcin, zapewne w tém mniemaniu, że takowy może służyć rękojmią dobrego wykształcenia i doświadczenia, bo o niezależności i samoistności sędziów mowy nawet być niemoże w kraju — gdzie jeszcze stopa wojenna nie została zniesioną, pozostawienie ministrowi sprawiedliwości prawa wyboru sędziów, jest już zwichnięciem ustawy, która wygłosiła bardzo wiele pięknych zasad, ale nigdzie ich nieurzeczywistniła. Minister w swym wyborze niczem nie jest skrępowanym, nawet listą kandydatów przesłaną z prowincji, a zatém pozostawiono pole do protekcji i intryg i t. d. Gdyby projekt przekształcenia sądownictwa na Litwie nieuległ żadnéj zmianie, to z pewnością możemy twierdzić, że mu się wcale nieuda „podnieść znaczenie i powagę władz sądowych, dać należną im samodzielność i wogóle obudzić w narodzie poczucie prawa, które powinno kierować czynnościami wszystkich bez wyjątku, od najwyższego do najniższego,“ jak tego żąda ukaz carski z dnia 20 listopada 1864 roku.

**Lwów.** *Wyciąg z protokółów 42 i 43 posiedzenia z r. 1870 i 1 — 6 posiedzenia rady szkolnéj krajowéj z r. 1871.*

**Projekt.**

*Ustawa urządzająca szkoły ludowe i określająca stosunki nauczycieli pod względem ekonomicznym i służbowym.*

(Dokończenie.)

Tytuł VII.

O pensjonowaniu i emeryturze nauczycieli i o zaopatrywaniu wdów i sierot po nauczycielach.

Art. 79. Nauczyciela można spensjonować na jego własną prośbę lub z urzędu, jeżeli po nienagannéj służbie dla podeszłego wieku, ciężkich ułomności fizycznych lub umysłowych, albo też z innych powodów ważnych okaże się niezdolnym do dalszego pełnienia swych obowiązków.

Art. 80. Dobrowolne zrzeczenie się posady lub samowolne jéj opuszczenie pozbawia prawa do emerytury.

Art. 81. Z końcem jedynie roku lub kursu szkolnego można dobrowolnie zrzec się posady lub pójść na pensję, wyjąwszy, gdyby rada szkolna krajowa w szczególnych wypadkach osobném pozwoleniem zarządziła inaczéj.

W tym samym czasie ma się odbyć oddawanie budynków i gruntów należących do uposażenia szkoły.

Co do pożytków niezebranych z pól i ogrodu, należy postąpić jak w razie śmierci nauczyciela (art. 90).

Art. 82. Stale umieszczeni nauczyciele, nauczycielki i pomocnicy mają prawo do emerytury, a wdowy i sieroty po nauczycielach i pomocnikach prawo do zaopatrzenia.

Art. 83. Wymiar emerytury zależy z jednéj strony od wysokości płacy, a z drugiéj od lat służby. Co do pierwszego będzie skalą płaca wraz z wszystkiemi dodatkami pięcioletniemi, które nauczyciel pobierał w chwili spensjonowania. Co do drugich policzy mu się wszystkie lata strawione przy szkołach etatowych począwszy od pierwszego mianowania na posadę rzeczywistego nauczyciela lub pomocnika.

Przerwa w służbie, zaszła bez winy nauczyciela, nie pozbawia go prawa policzenia lat przedtem wysłużonych.

Art. 84. Nauczyciel lub pomocnik rzeczywisty, który nie wysłużył lat jeszcze 10, nie ma prawa do emerytury, i dla tego otrzyma jedynie odprawę, równającą się półtorarocznéj należytości, obliczonéj według artykułu poprzedniego. Po wysłużonych 10 latach dostaje emeryt $1/4$ a za każdy rok dalszy jeszcze $1/40$ część należytości, obliczonéj jak wyżéj.

Art. 85. Wdowy i sieroty po nauczycielach i pomocnikach rzeczywistych mają wtedy tylko prawo do zaopatrzenia, jeżeli ich mężowie lub ojcowie mieli prawo do emerytury.

Wdowy przeto i sieroty po nauczycielach lub pomocnikach, którzy nie wysłużyli jeszcze lat 10, dostaną tytułem odprawy $1/4$ część, a jeżeli wdowa ma dzieci, otrzyma połowę należytości męża, obliczonéj według art. 84.

Art. 86. Wdowie po nauczycielu, który służył lat 10, lub więcéj, należy się roczna pensja wynosząca $1/3$ część płacy jego ostatniéj, o ile takowa miała się liczyć przy wymiarze emerytury.

Jeżeli zaś małżeństwo było zawarte już po spensjonowaniu nauczyciela lub z winy żony nastąpił rozwód sądowy, nie ma wdowa prawa do zaopatrzenia.

W razie ponownego małżeństwa może sobie wdowa albo zastrzedz pensją na wypadek powtórnego owdowienia, albo żądać tytułem odprawy wypłaty dwuletniéj pensji swojéj.

Art. 87. Wdowa mająca prawo do pensji otrzyma na każde po zmarłym mężu pozostałe dziecko dodatek na wychowanie, który tak należy wymierzać, aby pensja wdowy wraz z wszystkimi dodatkami nie przewyższała połowy ostatniéj płacy męża.

Dodatek na wychowanie ustaje, gdy dziecko skończy lat 20 lub inne dostanie utrzymanie.

Art. 88. Jeżeli żona zmarłego nauczyciela także już nie żyje, lub według art. 86. nie ma prawa do zaopatrzenia, wówczas należy się dzieciom zmarłego, które nie skończyły jeszcze lat 20, i nie mają innego utrzymania, zasiłek na wychowanie, obliczony według tego, czy wdowie dostałaby się w myśl art. 85. tylko odprawa, czy też w myśl art. 86. zaopatrzenie.

W pierwszym wypadku dostają dzieci taką samą odprawę, a w drugim pobierają corocznie $1/6$ część ostatniéj płacy ojca według wymiaru art. 83.

Udzielanie tego zasiłku ustaje wtedy dopiero, gdy już nie ma ani jednego w inny sposób niezaopatrzonego dziecka, które nie doszło lat 20.

Art. 89. Jeżeli wdowa po nauczycielu pójdzie ponownie za mąż, dostają dzieci zamiast dodatku na wychowanie, zaopatrzenie według wymiaru art. 88.

Art. 90. Wdowa i sieroty po nauczycielu zmarłym w czynnéj słuzbie zatrzymują przez kwartał jeszcze pomieszkanie jego, lub dostają najbliższą ratę pobieranéj przezeń spłaty za pomieszkanie.

Jeżeli do uposażenia szkoły należą grunta, dostają się pożytki z nich spadkobiercom zmarłego w czynnéj słuzbie nauczyciela wtedy jedynie, gdy śmierć zaszła między 1 czerwca a 31 października. W każdym innym czasie należy im się tylko zwrot nakładów na uprawę poczynionych.

Art. 91. Jeżeli ostatnia płaca nauczyciela wraz z dodatkami pięcioletniemi nie przenosi 600 złr. a spadek nie wystarcza na opędzenie kosztów choroby i potrzeby, należy się spadkobiercom $1/4$ część owéj płacy jako kwartał pośmiertny.

Art. 92. Nauczyciele, którzy z powodu przeistoczenia dotychczasowych szkół w etatowe utracą swe posady, a niemniéj ich wdowy i sieroty mają prawo do takich jedynie zapomóg, jakie im się należą według ustaw dotąd obowiązujących.

Staraniem będzie władz szkolnych — aby umieszczać takich nauczycieli tymczasowo przy szkołach nieetatowych i filialnych.

Art. 93. Nauczyciele dotychczasowi — którzy po przeistoczeniu teraźniejszych szkół w etatowe przejdą na nowy etat, uważać się będą pod względem prawa do emerytury i zaopatrzenia ich wdów i sierót z funduszu emerytalnego tak zupełnie, jak gdyby rozpoczęli służbę dopiero z tem przejściem na nowy etat.

Art. 94. Celem uzyskania środków na emerytury dla nauczycieli szkół ludowych i na zaopatrywanie wdów i sierót po nich pozostałych, utworzy się osobny fundusz emerytalny, do którego będą wpływać:

*a)* dochód z majątku zakładowego;
*b)* stały dodatek z funduszu szkolnego krajowego udzielany corocznie w myśl art. 34.
*c)* oszczędzone kwoty, pozostające przy zamknięciu corocznych rachunków funduszu szkolnego krajowego;
*d)* zapisy i darowizny na ten cel przeznaczone;
*e)* część podatku szkolnego, osobną ustawą na to przeznaczone;
*f)* stałe wkładki samych nauczycieli, które po pierwszym roku po zamianowaniu wynoszą $1/3$ część otrzymanéj płacy a przy każdem podwyższeniu płacy $1/3$ część nadwyżki — z reszty zaś 5% od rocznéj płacy, i
*g)* dodatki do gmin w myśl art. 96.

Art. 95. Zarząd funduszu emerytalnego należy do rady szkolnéj krajowéj, która wyda szczegółowe instrukcje o wybieraniu należytości funduszowych i o ich obrocie.

Zarząd winien zbierającym się co 3 lata krajowym konferencjom nauczycielskim przedkładać wykaz stanu majątkowego i obrotu funduszu emerytalnego i ogłaszać co roku zamknięcie rachunków.

Art. 96. Dochody funduszu emerytalnego należy przedewszystkiem obracać na wydatki bieżące, do których fundusz ten w myśl niniejszéj ustawy jest obowiązany, a zresztą kapitalizować je i wcielać do majątku zakładowego.

Art. 97. Jeżeli dochody bieżące z wyjątkiem wymienionych pod *d* i *f* art. 94 pozwolą na to, może rada szkolna krajowa policzyć wyjątkowo nauczycielom w art. 93 wzmiankowanym dawniejsze lata służby w części lub w całości.

Art. 98. Wymiar większéj niż przepisuje art. 93 emerytury może wtedy jedynie nastąpić, jeżeli gminy szkolne, którym służył nauczyciel, nie zdołają z własnych funduszów opędzić téj nadwyżki.

W przeciwnym razie należy zmusić gminy, aby w stosunku do lat służby, które nauczyciel w każdéj z nich spędził bądź przed, bądź po przeistoczeniu szkół, zwracały funduszowi emerytalnemu każdorazową nadwyżkę tego rodzaju, lub spłaciły ryczałtowo całą sumę, któréj wysokość oznaczy zarząd tego funduszu w każdym szczególnym wypadku.

Spłacić można odrazu lub ratami, jakie oznaczy zarząd funduszu.

Art. 99. Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie równocześnie z ustawą o podatku szkolnym, wszelkie zaś dotychczasowe przepisy i rozporządzenia, dotyczące stosunków przez nią określonych, nie obowiązują już nadal.

Art. 100. Wprowadzenie téj ustawy etc.

**Poznań** 3 kwietnia.

□ [Wybory w wyrzyskim powiecie — parlament — nasz teatr.]

Stratę jednego krzesła poselskiego w powiecie szamotulsko-obornicko-międzychodzkim wynagrodziliśmy sobie zyskaniem większości w okręgu wyrzysko-szubińskim, w którym dotąd nigdy Polak nie przechodził. Tym razem małą większością głosów wybrany został hr. Leon Skórzewski z Subostronia przeciw niemieckiemu kandydatowi.

Ta mała większość głosów przy silniejszéj agitacji mogła była mocno wzrosnąć, ale zdaje się, że tę okolicę uważano już za straconą i spełniono tylko obowiązek bez nadziei zwycięztwa. Smutne nawet zdarzały się przypadki, że Polacy głosowali na Niemca i to nieraz komornicy niezależni od Niemców, ale nawet więksi właściciele.

W parlamencie niemieckim przemówił przy rozprawach adresowych dr. Niegolewski motywując usunięcie się Polaków od głosowania nad adresem. Prezes izby uważał za stósowne odebrać głos p. Niegolewskiemu, chociaż w jego mowie nic takiego nie było, coby przekraczało granicę parlamentaryzmu. Ale ze strony p. Simsona, którego znamy jeszcze z czasów parlamentu północno-niemieckiego i pruskiego spodziewaliśmy się zawsze bezwzględnéj niesprawiedliwości. Umie on się płaszczyć przed sferami rządowemi, pozwala nieraz junkrom formalnych brutalizmów wobec innych mówców, ale dla nas ma zawsze w pogotowiu *„eine parlamentarische Rüge.“*

Z miejscowych spraw poznańskich, które i was interesują, sprawa naszego teatru przybrała bardzo korzystny obrót. Akcje, które komitet wydał w liczbie 1200, zostały zupełnie rozebrane i mamy nadzieję, że już w jesieni położymy fundamenta dla nowego przybytku sztuki polskiéj. Konkurs na plan budowy niebawem będzie rozpisany.

**Wiedeń** 6 kwietnia.

*(H.)* Jeśli się nasi rozjechali, to prezes koła stanowi wyjątek, mówią że w niedzielę wielkanocną jak Niemcy mówią: *zum Osterei, Wied. Gazeta* przyniesie jego nominację; być wszystko może, bo jak Lasser szczwany lis i biurokratyczne nory doskonale znający ex-minister powiedział w izbie: „w Austrji wszystko możliwe, choćby się wydawało niepodobném do prawdy“. Jednak zarzucają inni że póki cesarz nie wróci, takie rzeczy się nie drukują w urzęd. dzienniku. — Mniejsza z resztą o tę formalność, ważniejszem mi się wydaje to, co w kołach wysoko-biurokratycznych o takiem załatwieniu „postulatów“ kraju, Galicji mówią. Przyznają bezwzględnie hr. Hohenwartowi wielkie *savoir faire* bo się zbył komplikacji i przerzucił ciężar na cudze barki. Niech próbuje członek nowy rządu centralnego, ad hoc wybrany *(ernannt)* bronić rezolucji, rozwodzić się nad jéj nieszkodliwością dla państwa, nad korzyściami moralnemi dla kraju i t. d. a czy co wytarguje, czy nie, to wszystko przyjmie Hohenwart nie biorąc na się żadnéj odpowiedzialności gdyby — jako facit, kraj się przekonał; — że go spotkało „fiasco.“

To swój i swoi pokierowali waszą sprawą powie ministerjum, my umywamy ręce *Tu l'as voulu.....*

Izba panów na dzisiejszém posiedzeniu przyjęła ustawę rekrutacyjną. Ważną była tylko ekspektoracja prezesa izby, p. Schmerlinga.

Żalił się — że izbie wyższéj nie dano czasu do rozpatrywania się w przedmio-

cie, i że go muszą zbywać sumarycznie, jakby przepytlować; i tu niby warując prerogatywy izby wyższéj, która nie jest piątym kołem u wozu, daje ex-cathedra admonicję izbie niższéj czyli poselskiéj, żeby na drugi raz nie spowodowała takiéj anomalji: „Niech izba niższa tak urządzi swe dyskusje, żebyśmy swobodnie i mieli czas rozpatrywać się w szczegółach ustaw, które nam przedłożone będą.“

Czy twórca patentów lutowych miał na myśli stratę czasu w wydziałach — i przeciągłą dyskusję w izbie, czyli co innego miał na myśli i chciał jakoś i w czemś okazać, że on z innéj gliny ulepiony, jak poprzednicy jego, i że nietylko umie prowadzić dyskusję i przestrzegać regulaminu, ale że per fas, czy ne fas nadaje ton i prowadzi rej w tém zgromadzeniu jakby poseł Giovanelli powiedział.

Nie pojmuję co się stało z mym telegramem, wysłanym bezpośrednio po zamknięciu posiedzenia (rajchsratu) do *Kraju*. Oddany został telegram w głównym urzędzie teleg. na Renngasse o 5éj godzinie po południu w sobotę — to jest 1 marca.

Nie było go jednak ani w niedzielnym ani wtorkowym numerze. To mnie tém bardziéj zadziwia, że depesze, które rozeszły biuro telegraficzne, były umieszczone na drugi dzień w krajowych dziennikach; chociaż ze streszczenia fragmentarnego rozpraw można wnosić, a nawet łatwo wyrachować, że o 4éj godzinie musiały być ztąd wysłane.

Czy to dyskrecjonalna protekcja urzędowych telegramów na niekorzyść prywatnych, choć opłaconych, tyle zażaleń nadchodzi z okazji takiego lekceważenia interesów prywatnych, że w istocie życzyćby należało powodzenia projektowi, założenia drutu telegraficznego na linjach głównych drogą akcyjną (o czém tu głoszono), któryby prywatne interesa z pod monopolu dotychczasowego wyswobodził.

Dodaję jeszcze, że wcale natłoku nie było w biurze telegraficznym, bo ani polityka ani giełda w tym dniu rządowéj elektryczności nie konsumowały.

---

**Wiedeń.** [Wewnętrzna i zewnętrzna polityka Austrji]. Pod tym tytułem zamieszcza *Allg. Augsb. Zeitung* artykuł nadesłany z Wiednia, który widocznie nosi na sobie cechę półurzędowości. Podajemy go tu w streszczeniu:

„Zewnętrzna polityka Austrji wtenczas tylko będzie zupełnie swobodną, pewną i konsekwentną, jeżeli się uda wewnętrzne prawnopaństwowe spory tak załagodzić, by się na zewnątrz ani niemieckość, ani słowiańskość Austrji nie przebijała. Na wewnątrz ani Niemcy nad Słowianami, ani ci nad tamtymi nie powinni panować, a gdzie idzie o sprawy wspólne wszystkim narodowościom, o sprawy całego państwa, tam widoki narodowe powinny być, o ile możności, jak najwięcéj na drugi plan usuwane. Austrja z powodu etnograficznych stosunków swoich nie może być państwem narodowém. Dla Austrji jest to kwestją żywotną, czy jéj się uda tak pogodzić i zbliżyć do siebie wszystkie narodowości, by te czuły, że im w Austrji jest dobrze i tylko interesa i byt tego państwa miały na oku. Jeżeli się to nie uda, Austrji zagrażać będzie wielkie niebezpieczeństwo. W pierwszéj chwili mogłoby się zdawać, że dla obydwóch sąsiednich państw narodowych byłoby korzystném popierać w Austrji kierunek niemiecki, albo słowiański. Zapewne, jeżeliby im chodziło o słabą i niedołężną Austrję, a nie o państwo, któreby godnie spełniać mogło zadanie swoje jako państwo naddunajskie. Niemcy muszą sobie życzyć silnéj Austrji nad Dunajem, albo żadnéj.

„Do wzmocnienia Austrji trzeba przedewszystkiém załatwienia wewnętrznych zatargów i sporów prawnopaństwowych; dlatego téż z zachowania się obydwóch państw sąsiednich wobec narodowych dążeń w Austrji będzie do pewnego stopnia miara szczerości przyjaźni ich dla Austrji, a może i dalszych ich zamiarów.“

---

# Francja.

**Paryż 31 marca.**

[Urzędowe cyfry z wyborów] do rady municypalnéj wykazują, że tylko w sześciu cyrkułach głosowała połowa wyborców i że ogólna liczba stronników komitetu zaledwie dochodzi 140,000 na 447,000 zapisanych wyborców. Przypuściwszy nawet, że czwarta część z nich pomimowoli nie brała w wyborach udziału, to i tak na 140,000 za, jest 200,000 głosów przeciw komitetowi.

— [Komuna pod d. 31 marca zadekretowała]:

„Zważywszy, że zgromadzenie wersalskie, nie chcąc uznać komuny wyszłéj z wyboru ludu paryzkiego, zasługuje na to, aby zostało nieuznane przez komunę, że kumulacja urzędów jest wzbronioną, że jest materjalném niepodobieństwem pracować we dwóch zgromadzeniach — dekretuje się przeto, że mandat deputowanego na zgromadzenie wersalskie niezgodny jest z urzędem członka komuny.

Na pytanie, czy cudzoziemcy mogą należeć do komuny? ta odpowiedziała, że:

zważywszy, że sztandar komuny jest sztandarem uniwersalnéj rzeczypospolitéj; zważywszy, że każde miasto ma prawo dać tytuł obywatela cudzoziemcom, którzy mu służą, że ten zwyczaj istnieje od bardzo dawna u sąsiednich narodów; zważywszy, że tytuł członka gminy, będąc oznaką zaufania daleko większą jak tytuł obywatela, nadaje tém samém i tę ostatnią godność, komuna dekretuje, że cudzoziemcy mogą być do niéj przypuszczeni.

Członkowie komuny mają administracyjną dyrekcję nad swemi cyrkułami. Są upoważnieni do przyjęcia sobie pomocników według wyboru i pod swoją odpowiedzialnością. Członkowie komuny mają wyłącznie sami moc do sprawowania aktów stanu cywilnego;

komuna dekretuje:

pięć kompanji ubezpieczeń: la Nationale, l'Urbaine, le Phenix, la Générale, l'Union są upoważnione do zdjęcia pieczęci przyłożonych na ich księgach i kasach w d. 29 b. m. Zajęcie przedmiotów i papierów przez komunę zarządzone, pozostaje utrzymane.

**1go kwietnia.**

[Służba pocztowa w Paryżu] dotąd ciągle jest przerwaną. Nieporządek ten dał powód jednemu z dowcipnych gwardzistów do objawienia zdania, że komuna bardzo mu się podoba jako instytucja demokratyczna, ale zupełnie nie jest odpowiednią do roznoszenia listów. Rada gminna oskarża o ten nieład pana Rampont, który obiecał z początku komunie swoje usługi, a potém nagle z całą służbą zniknął z Paryża.

We względzie wstrzymanych komunikacji z Wersalem, znaczna liczba kupców i przemysłowców udała się na ratusz dla otrzymania w tym przedmiocie objaśnień i dla przedstawienia rządowi paryzkiemu, że stan taki jest nadzwyczaj niekorzystny dla handlu. Po długich debatach i wzajemnych naradach, komuna paryzka wydała następujące postanowienie:

„Dla dobra publicznego, lecz bez uznania władzy wersalskiéj, komuna paryzka jest gotową przyjąć wszelkie propozycje, któreby, nie przesądzając kwestji zasad, zmierzały do wolnéj czynności zarządu pocztowego.“

— [Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego] z 31go marca deputowany Batbie (profesor ze szkoły prawa w Paryżu) odczytał nareszcie wygotowany przez komisję projekt do prawa o wyborach municypalnych. Projekt ten brzmi:

Natychmiast po ogłoszeniu niniejszego prawa dotychczasowe komisje municypalne przestaną istnieć. W jak najkrótszym czasie rząd zwoła wyborców dla odnowienia rad municypalnych. Wotowanie nastąpi według listy głosów. Radcy municypalni mianowani będą na lat pięć i dopóty nie przystąpi się do nowych elekcji, dopóki rada nie zmniejszy się o czwartą część. — W gminach mających niżéj 6000 dusz, wybrane rady obiorą kreskowaniem merów i adjutantów. W miastach liczących więcéj nad 6000 dusz merowie mianowani będą osobnym dekretem. Tym samym sposobem mogą być i odwołani. Rada municypalna Paryża będzie wybrana listą głosów. Odbywać ona będzie cztery zwyczajne sesje, niemogące trwać dłużéj nad dni dziesięć, wyjąwszy posiedzenie, na którém roztrząsany będzie budżet miasta, a które trwać może sześć tygodni. Prefekt depart. Sekwany i prefekt policji mają prawo zasiadania na posiedzeniach rady. Będą tam mieli głos doradczy. Rada municypalna Paryża będzie się mogła zajmować tylko administracją gminnych przedmiotów takich, jakie są oznaczone przez istniejące ustawy. W razie przekroczenia tego prawa naczelnik władzy wykonawczéj zarządzi unieważnienie. Merowie cyrkułowi w Paryżu będą obrani osobistém kreskowaniem, a adjunkci listą głosów. Dla uprawomocnienia wyborów potrzeba będzie połowy i jednego głosu złożonych wotów, a ćwierć i jeden głos całéj liczby zapisanych wyborców. Cyrkułowi merowie nie będą mieli innych atrybucji nad te, które są określone szczególnemi ustawami. Urząd mera i adjunktów cyrkułów jest niezgodny z urzędem członka rady municypalnéj. Istniejące ustawy, o ile nie sprzeciwiają się niniejszemu prawu, pozostają i nadal w swéj mocy.

—[Na témże posiedzeniu zgromadzenia] Thiers miał długą mowę, w któréj z energją odpychał zarzuty uczynione mu przez p. Rouhera z okazji aresztowania jego w Boulogne. Podamy z niéj niektóre ustępy.

„Nie chciałbym za nic w świecie — mówi Thiers — uchodzić za sprawcę samowolnych czynów, a przecież gdyby fakta, które nam zarzucają, stały się w okolicznościach, o jakich donoszono opinji, nie byłyby one niczém inném, jak tylko samowolnością. Zagraniczne a nawet i francuzkie dzienniki zamieściły listy, pisane przez osoby wielkie role grające za cesarstwa. Skarżyły się one na postępowanie użyte względem nich przez rząd. Przedstawiam wam wypadki z umiarkowaniem, które zrozumiecie, unikając wszystkich przyczyn, mogących wprowadzić rozdrażnienie w zgromadzeniu. Ale jest jeden zarzut, któremu nie możemy pozwolić ciążenia na sobie, a tym jest, żeśmy byli proskrybującymi. Byłem sam wygnańcem, nie wygnam nikogo. (Żywe oklaski.) Jedna ze znakomitych osobistości, szanowny pan Rouher, napisał do dzienników list, który mam prawo nazwać ubliżającym; w każdym razie opowiada fakta zupełnie fałszywe; przynoszę na to dowody.

W chwili, gdy wypadki tak ważne odbywały się w Paryżu, jednocześnie na naszych granicach zjawiły się osoby, które trzymały ściśle z cesarstwem. W chwilach takich agitacji ludy bywają niedowierzające, a nawet niesprawiedliwe, ale trudno jest przeszkodzić rozszerzeniu się pewnych opinji; nie można naprzykład zabronić przekonania jakichś spisków, w które, mówiąc nawiasem, ja nie wierzę. Ludność bulońska, dowiedziawszy się o przyjeździe p. Rouhera, z hałasem zgromadziła się około ratusza, gdzie on stanął. Na odgłos zgiełku nadbiegł prefekt i gdyby nie jego odwaga, p. Rouher wystawionyby był na wielkie niebezpieczeństwo i na niegodne obejście, które potępiam. Aby go ocalić, uciekczono się do jedynego w tych razach ratunku, t.j. do zaprowadzenia go ze wszystkiemi względami poważania do domu aresztanckiego. Dowiedziawszy się o tém, wysłałem do Boulogne jednego bardzo zacnego sekretarza ministra spraw wewn., z rozkazem naocznego przekonania się o zaszłych wypadkach, do zarządzenia śledztwa; a przekonawszy się o niewinności p. Rouhera i o nieuczestniczeniu jego w rozruchach, do puszczenia go na wolność. Rozkazałem przytém zapewnić p. Rouhera, że terytorjum francuzkie niewzbronione nikomu, ale że go zaklinam, aby się nie narażał na niebezpieczeństwa, od których trudno zawsze zasłonić. Pan Rouher dał słowo, że nigdy nie należał i nie należy do zaszłych rozruchów; prosił przytém, aby skrócić jego przykre położenie, w jakiém się znajdował. Zapytano go się, co chce z sobą zrobić? zostać we Francji, czy powrócić do Anglji lub gdzieindziéj? oświadczył chęć udania się do Belgji i tam też odprowadzonym został.

Pytam się was teraz: czy możemy być nazywani arbitralną władzą? — Byłoby wstrętném dla mnie być posądzonym o czyn samowolny i to przez ludzi, którzy tyle razy dopuścili się samowolnych czynów, za które historja surowo je ukarze. Nigdy, wierzcie mi, nie damy wam demoralizującego widowiska ludzi, którzy będąc u władzy, praktykują maksymy, które sami niedawno potępiali w opozycji. Co do mnie, oświadczam stannwczo, że przyrzekam nie działać nic takiego, czegom nie wyznawał będąc w opozycji, ani jednéj takiéj myśli, którąbym nie gotów był do spełnienia. Tylko takim sposobem zdobywa się godność charakteru i dochodzi się do sprawowania polityki, któraby niebyła niegodną tylko komedją. Nie zaprę się się, nawet w tych krytycznych chwilach zasad całego życia mojego, które były, aby nic takiego nie czynic, coby było poza sprawiedliwością i poszanowaniem winném dla praw.

**3 kwietnia.**

[Wojna domowa] rozpoczęła się we Francji. Pierwsze kroki zaczepne wyszły z Wersalu od p. Thiersa a dniem rozpoczęcia téj klęski był 2 kwietnia w niedzielę; korespondent do *Times'a* z Wersalu tak opisuje potyczkę z dnia tego:

„Dziś rano na skutek raportów odebranych od pułkownika komenderującego fortem Mont-Valerien, naczelny dowódzca wojsk wersalskich zdecydował się wysłać naprzód jedną dywizję. Siły (około 16,000 ludzi) zostały podzielone na dwie części, jedna z nich miała kierunek marszu wytknięty na Rueil, druga drogą strategiczną na St. Cloud ku Mont-Valerien. Obie kolumny zetknęły się na placu w Cour bevoie. O godzinie 10 dywizja jenerała Bruat, rozpoczęła artyleryjski ogień na 1,500 gwardzist. komuny idących od Neuilly główną ulicą. Gwardja narodowa uciekła w popłochu, szukając schronienia po domach i koszarach, inna cofnęła się przez most Neuilly. Wojska wtedy dostały rozkaz wejścia do domów i rozbrojenia znajdujących się tam gwardzistów. Powstańcy zaczęli strzelać na wojsko z okien koszar Courbevoie, lecz po słabém ogniu około godziny 4 cofnęli się także przez most ku Neuilly. Jenerał Bruat zatrzymał się na swojéj pozycji, nie mając rozkazu przejścia za rzekę. P. Thiers nie wątpi o ostatecznym trjumfie rządu i zgromadzenia, publiczność nie podziela z nim téj nadziei.“

*Siècle* tak opisuje pierwsze starcie gwardji narodowéj z wojskiem wersalskiem:

„Dziś rano pomiędzy godz. 9 a 10 silne wystrzały wzruszyły powietrze i wznieciły trwogę i zamieszanie w całym Paryżu. Ta obawa była usprawiedliwioną; huk ten był hukiem armat, a krew francuzka płynęła przelewana rękami francuzkiemi. Starcie, którego usiłowano uniknąć nastąpiło, walka się rozpoczęła od samego rana pomiędzy bataljonami komuny paryzkiéj a wojskiem rządu wersalskiego. Akcja zaczęła się na placu w Courbevoie. Według objaśnień, które mamy od naocznego gwardzisty, oto jakie było hasło do walki. Dwa bataljony zajmowały plac zwany kondpoint w Courbevoie, gdy szwadron żandarmów z Wersalu wysłanych, ukazał się na strzał karabina. Strzały padły, ale z któréj strony? to pytanie pozostaje dotąd punktem spornym. Strzelanina zaczęła się wtedy na dobre. Dwa bataljony, które zajmowały koszary nad brzegiem Sekwany, przybiegają na pomoc swym towarzyszom, ale wyczerpawszy amunicję, zostają zmuszone do cofnięcia się. Artylerji gwardja narodowa nie miała wcale, kartaczownice użyte są do obrony wielkiéj barykady postawionéj około bramy Maillot.

Inna jeszcze wersja chodzi o tém pierwszém spotkaniu.

O godzinie 8 wojsko wyszłe z Mont-Valerien skierowało się ku forpocztom gwardji narodowéj. Na sto metrów od okrągłego placu Courbevoie awangarda zatrzymała się. Oficer zbliżył się do komendanta 118 bataljonu, który miał kolby karabinów w górę wzniesione i namawiał go aby złożył broń. Gdy ten odmówił, wystąpiła kompanja żandarmów i po kilku minutach narad, pierwsze wypadły strzały. Dowódzca żandarmów ugodzony został śmiertelnie, a jego koń do Paryża odprowadzony. Wojsko wtedy demaskowało kartaczownice, które wielki popłoch sprawiły w szeregach konfederatów. Ci ostatni wyczerpawszy amunicję pierzchli ku mostowi, ścigani od żandarmów. Strzały granatami z jednéj od placu Courbevoie a z fortu Mont-Valerien z drugiéj strony powiększyły jeszcze nieporządek i popłoch między gwardzistami. Komendant Flourens przybył na pomoc ze swym bataljonem, ale nie mógł powstrzymać uciekających. W całym Paryżu bito na alarm. Champs-Elysées i ulica de la Grande-Armée wkrótce zapełniła się gwardzistami i ciekawymi. O godzinie 2 wywieszono białą flagę i spuszczono most zwodzony pod bramą Maillot dla przepuszczenia wozów ambulansowych i chirurgów. W ratuszu wielkie wzburzenie.

— [Komuna kazała rozlepić następujący afisz]:

Do gwardji narodowéj w Paryżu!

Konspiratorowie rojaliści zaatakowali. Pomimo umiarkowanéj naszéj postawy zaatakowali. Nie mogąc liczyć więcéj na wojsko francuzkie, zaatakowali papiezkimi żuawami i cesarską policją.

Nie zadawalniając się przecięciem komunikacji z prowincjami i próżnémi usiłowaniami aby nas zmódz głodem, ci szaleńcy chcieli aż do końca naśladować Prusaków i bombardować stolicę. Tego rana żuawi Charette'a, Wendejczycy Cathelinę, Bretony Trochuego poparci od żandarmów Valentina, zarzucili kartaczami i granatami niewinną wieś Neuilly i rozpoczęli wojnę domową z gwardją narodową. Było dosyć zabitych i rannych. Wybrani przez ludność paryzką, naszym obowiązkiem jest bronić to wielkie miasto od innych najezdzców. Z waszą pomocą obronimy je.

Paryż 2 kwietnia 1871.

Komisja wykowcza:
Bergeret, Eude, Duval, Lefrançais,
F. Pyat, Fridon, Vaillant.

---

# PAMIĘTNIK
## wypadków w Paryżu
**od 4 września 1870 do 9 lutego 1871 r.**

(Ciąg dalszy.)

**Paryż** 16 lutego 1871.

Teatra, bale zamknięte, kościoły przez cały czas oblężenia nieopalane. Gazu niema na ulicach. Dorożki bardzo rzadkie, kurs jeden 5 lub 10 franków. Omnibusy chodzą tylko do godz. 9½ wieczór co 10 lub 15 minut.

Wojska wszystkiego było 500,000 uzbrojonego, a wiele jeszcze bataljonów nieuzbrojonych.

Paryż podczas oblężenia wystawił 2000 armat, 300,000 broni palnéj różnego kalibru, odział jesienią i zimą całe wojsko, ufortyfikował 25 fortów wałami dwoistemi, porobił barykady na ulicach główniejszych.

Przez cały przeciąg wojny i oblężenia Paryża wszystkie kompanje kolei żelaznéj, banki, spółki, główne zakłady fabryk i właściciele wielkich sklepów płacili pensję swym urzędnikom, rządzcom i robotnikom.

Przez cały czas oblężenia nie było wyroku śmierci.

Paryż mimo tak rozlicznych systematów i walk umysłowych, jakie się w nim odbywają, przecież w chwili stanowczéj złożył swoje namiętności, żądze, pieniądze, wstrzemięźliwość, solidarność i głód na ołtarz obrony narodowéj bez różnicy stanu i płci, słowem złożył to, co koniecznem jest dla dobrze zrozumianego patrjotyzmu — ale adwokaci z Hôtel de Ville, niedołężny militaryzm i rutyna zawiodły, oszukały bezkarnie mieszkańców Paryża.

Dziennikarze wszyscy prócz Piat'a, Blanqui'ego, redaktorów „l'Universa“ i „Siècla“, są godni więzienia lub banicji. Ci to panowie wprowadzali ludność w obłęd i zaufanie ślepe w Hôtel de Ville. Krytyka niezadługo wyda swój wyrok na tych ludzi, a młode pokolenie zobaczy, że półśrodki w wojnie przyprowadzają tylko naród do klęsk i zguby niepowetowanéj.

---

## Sprawy miejskie i powiatowe.

### Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj.

**Kraków** dnia 5 kwietnia.

*[Dal. ciąg obrad nad budżetem miejskim na r. b.]*

Rada miejska uchwalając daléj na posiedzeniu 5 kwietnia budżet wydatków na r. b., zatwierdziła bez rozpraw wnioski sekcji skarbowéj co do wydatków objętych tytułem XXXIV, czynsze z najętych domów 410 złr.; tytułem XXXV odsetki od kapitałów obciążających nieruchomości miejskie 1124 złr. i XXXVI podatki i opłaty skarbowe 7050 złr.

Daléj przyjęła tytuł XXXVII wydatków, mianowicie „dodatek z funduszu miejskiego na utrzymanie c. k. straży policyjnéj“ 9447 złr. odpowiednio wymiarowi c. k. namiestnictwa. Lecz sprawozdawca sekcji skarbowéj Chrzanowski przedstawia zarazem drugi wniosek do téj pozycji, iżby rada wezwała magistrat, „aby przez wzgląd na oszczędność starał się o szybsze przeprowadzenie sprawy względem uorganizowania miejskiéj policji bezpieczeństwa i porządku na ulicach miasta, oddzielnéj od policji rządowéj i politycznéj, któraby pozostała na koszcie państwa“.

Przewodniczący wice-prezes Szlachtowski zabiera głos i przedstawia, że sprawa ta toczyła się w r. z. i jest nadzieja, że wkrótce ukończoną zostanie; ale żąda, aby rada nie uchwaliła przynajmniéj drugiego ustępu wniosku sekcji, brzmiącego: „oddzielnéj od policji sądowéj i politycznéj, któraby została na koszcie państwa“.

R. m. Koczyński czyni względem tego opuszczenia formalną propozycję.

Sprawozdawca Chrzanowski sprzeciwia się temu opuszczeniu, przedstawia: że rada uchwaliła już w r. z. wniosek podobny temu, jaki teraz sekcja proponuje, iżby miasto wzięło na swój koszt tylko utrzymanie policji bezpieczeństwa i porządku na ulicach; że przejęcie przez miasto policji sądowéj i politycznéj obciąży bardzo budżet miejski, a nie przyniesie ulgi i korzyści, gdyż państwo będzie utrzymywać drugą policję polityczną; żąda przeto, aby wniosek sekcji był w całości przyjęty.

Większość rady uchwala pierwszą część wniosku, drugi ustęp upada.

Potém rada przyjmuje bez rozpraw i ryczałtowo zamieszczenie na budżecie wydatków objętych tytułami od XXXVIII do XLI, które miał referować dr. Warszauer; mianowicie: na spis ludności i pobór wojskowy 300 złr.; wynagrodzenie dla egzekwentów 300 złr.; wydatki na kwaterunek wojska 24,620 złr.; wydatki przygodne 1100 złr.

Oznaczenie sumy na wydatki nieprzewidziane zawiesiła rada, na wniosek r. m. Chrzanowskiego, aż do uchwalenia wydatków nadzwyczajnych, gdyż na wydatki nieprzewidziane przekazuje się reszta pieniędzy pozostała po wyznaczeniu pokryć na wszystkie inne wydatki.

Poczém przystąpiła rada do uchwalania wydatków nadzwyczajnych i przyjąwszy wszystkie pod tym względem wnioski sekcji skarbowéj, przeznaczyła na te wydatki w ogóle 24,026 złr. Główne pozycje w tym dziale wydatków są: na odrestaurowanie wieży ratuszowéj 7435 złr.; na budynek na cmentarzu 7000 złr. — W końcu na wydatki nieprzewidziane przekazano pozostałą resztę 3274 złr., a zarazem upoważniła rada sekcję skarbową do sprostowania możebnych małych pomyłek rachunkowych i wyrównania ztąd pochodzić mogącéj różnicy między wydatkami i dochodami przez zmniejszenie lub powiększenie sumy na wydatki nieprzewidziane przeznaczonéj.

Ogół wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych uchwalonych przez radę miejską na r. b. wynosi 349,228 złr.

Rada przystępuje do obrad i uchwał nad budżetem dochodów. — Sprawozdawca sekcji skarbowéj r. m. Leon Chrzanowski przedstawia, że według projektu budżetu ułożonego przez tę sekcję, a który to projekt został radzcom przed dwoma tygodniami rozdany, dochody zwyczajne, zasiłkowe i nadzwyczajne wynosiłyby w r. b. złr. 349,228, to jest taką samą sumę, jaką wynoszą wszystkie wydatki uchwalone już przez radę według projektu i wniosków sekcji; jeżeli więc rada przyjmie wszystkie wnioski sekcji skarbowéj co do dochodów, mianowicie co do dochodów zasiłkowych, nie będzie żadnego niedoboru. Dochody nie są za wysoko obrachowane i w rzeczywistości może więcéj przyniosą, a ta zwyżka wyczerpaną zapewne zostanie wydatkami, które rada późniéj jeszcze w ciągu roku uchwali, w przeciwnym razie pozostanie jako reszta kasowa na pokrycie wydatków w r. p.

Na wniosek r. m. Muczkowskiego, rada przyjmuje ryczałtowo wszystkie pozycje dochodów zwyczajnych, według wniosków sekcji skarbowéj, wynoszące ogółem złr. 138,299. Ważniejsze z nich są: czynsze z domów i pomniejszych nieruchomości 12,275 złr.; dochód z rzezalni 5150 złr.; dochód z myta rogatkowego w r. 1871 47,012 złr.; nadwyżka dochodu z tegoż myta za r. 1870, która wpłynęła do skarbu miejskiego dopiero w r. 1871, 14,512 złr.; dochód z bud jarmarcznych 2300 złr.; opłaty za konsensa 21,150 złr.; częściowe wynagrodzenie za kwatery wojskowe 14,240 złr.

Przyjęła także rada dodatkowe wnioski sekcji skarbowéj do niektórych pozycji tego działu dochodów. Mianowicie, przy tytule IV „czynsze z jatek rzeźniczych“, uchwalono wezwać magistrat o ściągnięcie istniejących zaległości czynszowych z jatek, tudzież dopilnowanie, aby na przyszłość zaległości nie było.

Przy tyt. IX polecono sekcji III zaprowadzenie w urzędzie wagi miejskiéj ulepszeń w celu podniesienia jéj dochodów do kwoty równającéj się wydatkom na utrzymanie téj instytucji.

---

## Wiadomosci z literatury i sztuki.

**„Stuletnia dzierżawa,“** napisał dr. Henryk Jasieński. Lwów 1871. Pod godłem: „Po owocach ich poznacie ich,“ zastanawia się autor nad stuletnią gospodarką austrjacką w Galicji i klęski zadane nam wykazuje na przykładach. Polecamy tę książeczkę wszystkim zajmującym się sprawami publicznemi.

**Porównanie wypraw na Moskwę** Żółkiewskiego i Napoleona I, przez L. Sawaszkiewicza, t. XXVIII bibljoteki *Mrówki*, cena 30 c.

**Moje dobre chęci** czyli **Powiastki i bajki dla ludu wiejskiego,** przez T. Ostaszewskiego, cena 10 c. Rada szkolna krajowa pochlebnie oceniła tę pracę.

**Bibljoteka najciekawszych powieści i romansów** zeszyt 55 zawiera: Piękna pani, powieść, (dok.).— O zmroku, powieść Colliusa (c. d.).—W następnym zeszycie rozpocznie się druk bardzo zajmującéj powieści szwedzkiéj Kiellmana Goeranssona p. t. „Synowie Byrona.“

**Sobótka** nr. 14 zawiera: O stanowisku prawném kobiety, przez J. N. — Pałac i folwark, obrazy naszych czasów p. J. I. Kraszewskiego (c. d.).— Łzy, wiersz Brzozowskiego. — Pamiętnik Fryd. hr. Skarba.— Pozory mylą, odgrzewana powiastka, napisał J. Narzymski.— Rycina: napad franctirerów.

**Zwiastun ewangeliczny** nr. 3 zawiera: Zasługa czy łaska? — Gimnazjum cieszyńskie. — Myśli o wychowaniu dzieci. — Rok 1870 (dok.).— Z kościoła i o kościele. — Korespondencja. — Jako dodatek: „Werdauskie wiadomości misyjne“ nr. 2.

**Tygodnik illustrowany** nr. 170 zawiera: Ogród botaniczny w Wilnie, z drzeworytem.— Kronika tygodniowa.—Vanitas vanitatis, wiersz. — Przegląd polityki zagranicznéj. — Św. Wojciech i Wrszowscy, z drzeworytem. — Zdjęcie z krzyża, z drzeworytem. — Epidemja, dramat w 4 aktach, napisał Józef Narzymski (d. c.). — Wiązanka nowości. — Kościół w Grylewie, z drzeworytem. — Szachy. — Rebus. — Z życia, powieść p. Halinę (c. d.). — Korespondencja *Tygodnika Ilustrowanego* z Poznania.—Z Francji, p. T. T. Jeża.—Przegląd teatralny.—Rozmaitości. — Dodatek nadzwyczajny: Zawikłana intryga, opowiadanie w zygzak, F. W. Hackländera, tłumaczył F. Sulimierski (c. d.).

---

## Kronika potoczna i rozmaitości.

**W kościele** św. Anny odśpiewaném zostanie w sobotę o godzinie 4 po południu *Stabat Mater* Pergothora, z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego pod dyrekcją p. Waszaka.

**Z nędzy.** — Adam Redel nauczyciel przy szkole ludowéj na Kazimierzu, jak nam donoszą, umarł z nędzy i głodu. Jutro otrzymamy bliższe szczegóły.

**Temi dniami** przytrzymano na Podgórzu młodego człowieka, który kręcił się tam kilka dni w ubraniu kominiarskiém, zaglądał do kuchni i udawał że jest czeladnikiem majstra kominiarskiego Rehmana. Twierdzenie to okazało się fałszywém; w pseudo-kominiarzu odkryto rzeczywistego djurnistę z Krakowa. Jaki był cel téj szczególnéj wędrówki po Podgórzu w przebraniu kominiarskiém? nie udało się wykryć.

**Dowiadujemy** się, że z liczby kompetentów na katedrę botaniki przy wydziale filozoficznym lwowskim, najwięcéj szans ma dr. Reman docent botaniki w Krakowie.

**Dr. August Otremba,** ewangelicki pastor w Krakowie, mianowany został senjorem senjoratu zachodnio-galicyjskiego w obrębie władzy superintendentury lwowskiéj.

**O fortyfikacjach krakowskich** nawet w w kołach wojskowych austrjackich nie ma żadnych złudzeń. — Wykształceńsi oficerowie austrjaccy przyznają, że Kraków nie może bynajmniéj być uważany za silny punkt strategiczny na wypadek wojny z Rossją; zgadzają oni się na to, że linje Sanu i Dniestru łatwo bronić można, że jednak w zachodniéj Galicji tylko linja Karpat daje jakie takie strategiczne punkta oparcia. Fortyfikacje Krakowa nie tylko że za blizkie są miasta a więc miasta nie chronią, ale same z poblizkich panujących nad niemi gór, jak góry św. Bronisławy i Michałowieckiéj łatwo mogą być ostrzeliwane. A jednak nie tylko tyle pieniędzy wydano niepotrzebnie na fortyfikacje krakowskie, ale nadto teraz gdy sprzedaż tych fortyfikacji i gruntów pod nie użytych mogłaby zwrócić część niepotrzebnie wydanych kosztów, rząd zdaje się woli czekać dopóki same w proch się nie rozsypią i zgniją i nie ma odwagi znieść je zawczasu i ogłosić Kraków miastem otwartym.

**Djabła** wyszedł nr. 43. Drzeworyt na ostatniéj stronie przedstawiający smutną prawdę, nie potrzebuje komentarza.

**Kilku znaczniejszych kupców** podgórskich podało podanie do ministerstwa handlu o otworzenie stacji kolei galicyjskiéj w Podgórzu. Podający wykazują, że Podgórze jest teraz ogniskiem wielkiego handlu płodów surowych i że zwożone do Podgórza płody surowe niepotrzebnie w celu dalszéj przesyłki transportowane być muszą dopiero do Krakowa.

**† Dr. Anastazy Mizerski,** jeden z najzdolniejszych i najwykształceńszych teoretycznie młodych naszych lekarzy, zmarł w Nancy, w chwili, gdy się właśnie zabierał do powrotu na łono rodziny do Poznania.

**„Zamek Kaniowski,“** najlepszy z utworów poetycznych Seweryna Goszczyńskiego, przełożony został na język czeski przez O. Berkę i wyszedł już z druku w Pradze.

**Konkurs.** — Posada adjunkta urzędów pomocniczych przy sądzie krajowym we Lwowie z płacą 900 zła. a ewentualnie 800 i 700 zła. Podania do prezydjum tutejszego sądu krajowego.

**C. k. urzędnicy telegrafów** wnieśli niedawno petycję do izby posłów. W petycji téj upraszają o polepszenie dotychczasowéj płacy o 100 zła. rocznie, tak, że najniższa płaca ma wynosić 500 zła. o kreowanie III klasy oficjałów, przez co liczba posad oficjałów i asystentów byłaby w równéj ilości, nareszcie o zaprowadzenie powszechnego dodatku na pomieszkania a względnie podwyższenia tego dodatku na stacjach Wiedeń i Trjest.

**Szkody** zrządzone zbombardowaniem Bazaru i hotelu du Nord w dniu urodzin królewskich w Poznaniu, oszacowane zostały i wynoszą przeszło 2000 talarów. Poszkodowani przedłożyli już magistratowi wnioski o wynagrodzenie; magistrat jednak chce wpierw tentować drogi prawa. Szlązkie towarzystwo zabezpieczenia szyb w oknach odmówiło także poszkodowanym wynagrodzenia ze względu na to, że szyby zabezpieczone uległy zniszczeniu w skutek rozruchów wewnętrznych, domowych.

**Z Głogowa** wyprawiono przedwczoraj pierwszy pociąg nadzwyczajny z jeńcami wojennymi w liczbie 42 oficerów i 1066 szeregowych.

**Sejmik spółek polskich** zamiast 23 kwietnia odbędzie się w niedzielę w dniu 30 kwietnia r. b., o godz. 11 przed południem w lokalu tow. przemysłowego.

**Z listu pani jenerałowéj Bosak-Hauke** wyjmujemy następujące szczegóły autentyczne o jego śmierci:

„Wczoraj (dnia 21 marca) był u mnie jego adjutant Paweł Vichard i dał mi następujące szczegóły. Dnia 21 stycznia z rana jenerał, Vichard, dr. Bourdon i czterej guidowie wyjechali z Fontaine-les-Dijons na rekonesans, o pół wiorsty ztamtąd *à la ferme de Changey* spotkali uciekających całą kompanję de l'Averon z kapitanem Langlé na czele. On zatrzymał ich i zebrał, dwóch zaś guidów posłał po działa i dwa bataljony. — Vicharda posłał naprzód zapewnić się o siłach nieprzyjaciela. — Ten powraca i mówi, że idą szosą w sile 3—4 tysięcy. Daléj był las ograniczający drogę, a po drugiéj jéj stronie bagna. Tam, wołając na żołnierzy *„En avant mes enfans!“* prowadzi ich do lasu biegnąc, a Vicharda posyła w drugą stronę zająć bagna, tak że we dwa ognie wziąwszy myślał zatrzymać nieprzyjaciela, dopókiby nie nadeszły posiłki. On biegł do lasu i wszyscy za nim, ale za pierwszym strzałem nieprzyjaciela wszyscy pierzchnęli. On został sam. Kula, która go trafiła, była z bardzo bliska, gdyż Prusacy bardzo ostrożnymi będąc posyłali *des eclaireurs* naprzód. Musiał jeden z nich, schowany za drzewo (sosnę), trafić tak nieszczęśliwie... Opisuję to, bo jeden tylko Vichard może wiedzieć, jak się to stało. On jeszcze dodaje, że widząc wszystkich uciekających, chciał się dostać do swego jenerała, ale już nieprzyjaciel ich rozdzielił. — Wyjeżdżając ztąd, był wesół i pełen nadziei; mówił mi: „Nie smuć się, *je reviendrai pour le moins citoyen français.*“ Tam był w swoim żywiole, lubił życie wojskowe; narażać się na niebezpieczeństwo było dla niego rozkoszą, a przytém trzymał w ręku chorągiew rzeczypospolitéj, która była jego ideałem; widział w niéj zbawienie Polski i dla niéj poświęcał się całą duszą. Pracował ciągle, wstawał co dzień o godzinie pół do piątéj. Brygadę jego zwano *brigade modèle.* Miał przekonanie, że ten młody żołnierz będzie się dobrze bił, widząc odważnych przed sobą. Odważny, wierzył w odwagę drugich. — Dziś Francuzi piszą: *„Que n'en avons nous pas eu une dixaine comme lui. La France serait sauvée!“* — Posyłam panu jego portret, zdjęty we cztery dni po śmierci, gdy prosty chłop go przywiózł na prostym wozie z innemi trupami.“ (List do hr. A. L. S.) *(Tydzień.)*

**W Paryżu** na polach elizejskich widziéć można codzień strzelca pieszego, uczącego się chodzić o kuli, któremu ciągle towarzyszy stróż. Amputowano mu nogę u samego uda. Młody ten człowiek, liczący zaledwie 19 lat wieku, należy do bardzo szczupłéj liczby tych, którzy przeżyli straszne operacje chirurgiczne w czasie oblężenia Paryża. Sztuka uratowała mu wprawdzie życie, lecz za to rozum jego na zawsze jest pomięszany. Oto jego historja dramatyczna: Jest on synem bardzo dobréj familji, zaciągnął się do oddziału strzelców pieszych zaraz przy rozpoczęciu wojny. W bitwie pod Hay w dniu 29 października otrzymał on kulę w prawą nogę i zaniesiony został do ambulansu, gdzie przekonano się o konieczności amputacji, którą odłożono wszelako z powodu, że raniony opierał się energicznie, oświadczając, iż przekłada śmierć nad kalectwo. Stan ranionego pogarszał się widocznie. Nauka nie mogła wahać się w obec oporu młodego człowieka, oporu, na jaki napotyka się często u ranionych, lecz który najczęściéj ustępuje instynktowi zachowawczemu. Uśpiono go zatem za pomocą chloroformu i dokonano straszną operację bez najmniejszéj trudności. Gdy raniony przebudził się, nie spostrzegł on w pierwszéj chwili, że odjęto mu nogę. Powiedziano mu o tem z zachowaniem wszelkiéj ostrożności. Lecz przy pierwszych słowach, raniony przeraził się okropnie, zrzucił z siebie gwałtownie kołdrę a zobaczywszy bandaże zakrwawione, wydał straszny okrzyk i dostał pomięszania zmysłów. Obecnie biedny ten młody człowiek dotknięty podwójném kalectwem uczy się chodzić o kuli.

**Teatr.** — W poniedziałek to jest dnia 10 kwietnia, poraz pierwszy: „Pan prezydent miasta Krakowa w kłopotach,“ obrazek sceniczny w 2-ch aktach, napisany przez Józefa Narzymskiego. Osoby: Filip Lichocki, prezydent miasta Krakowa, p. Benda; Scholastyka Lichocka, stara panna, jego siostra, pani Ekerowa; Andzia jego córka, panna Bauman E.; Feliks Budzyński, ślusarz, p. Webersfeld; radcy miejscy: Wolman p. Zamojski, Kaspery p. Ładnowski ojciec, Laszkiewicz p. Bogucki, Kuczerowicz p. Fiszer, Wytyżkiewicz p. Eker; pani Wolman, radczyni, pani Borkowska; jenerał Wodzicki, p. Wolski; Biegański, jego adjutant, p. Siedlecki; Antek, czeladnik rzeźnicki, p. Zamojski; Zawadzki, cyrulik a razem rotmistrz gwardji, p. Eker; Małgorzata, kucharka prezydenta, panna Kwiecińska; Kędziora, szewca, p. Błoński; Krauz, mieszczanin, p. Janowski; Goljan, feldfebel miejski, p. Nowakowski; radcy, mieszczanie, oficerowie, lud. Rzecz dzieje się w Krakowie 1794 r. — Rozpocznie poraz pierwszy: „Album,“ komedja w 1 akcie z niemieckiego p. M. Stein, przełożył Mieczysław Chrzanowski. Osoby: Korynna, śpiewaczka, pani Parżnicka; margrabia Hektor d'Albert, p. Fiszer; Ernest Didier, p. Ładnowski syn; Jan, służący Korynny, p. Bogucki. Scena w mieszkaniu Korynny.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

# Przemysł fabryczny galicyjski a narodowość i interesa kraju.

[Teneczynek — Słotwina — Okocim — Wojnicz — Krasiczyn i inne przykłady.

Rozprawiamy o potrzebie pracy organicznéj; o konieczności kierowania się do zatrudnień praktycznych, realnych, o potrzebie kształcenia dorastającego pokolenia w zawodzie przemysłowo-fabrycznym, rzemieślniczym, handlowym i t. p. Nieszczędzimy sobie nawet słów prawdy do zastarzałych uprzedzeń w téj wierze. — Nieszczędzimy morałów, że praca godziwa choćby na pozór najordynarniejsza uzacnia człowieka, wypowiedzieliśmy na ten temat, mnóstwo mów i rozpraw. Gdyby zatem dzisiaj nam wypadło podkreślić praktyczne tych pięknych frazesów zastósowanie, to zdaje się, że nietylko bardzo zmęczylibyśmy się ich podsumowaniem, ale co gorsza, że nie wiele znaleźlibyśmy do tego sumowania takich cyfer, jakich obecnie szukać zamierzyliśmy. A nawet któż wie? że gdybyśmy przecie i potrafili zebrać z całéj Galicji takie cyfry, czy nie pokazałoby się, że te właśnie zakłady fabryczne — któremi już szczycimy się jako polskiemi, — dla tego, że ich właścicielami są rodowici Polacy — są powiększéj części nie czém innem jak tylko dobrze uposażonemi kolonijami kultursträgerami; mniejsze zaś są owemi rozsadnikami chodzącemi przynajmniéj po parze różnych ausländerów co tém boleśniejsze, że nie z potrzeby ale z amatorstwa. Gdybyśmy więc taki otrzymać mieli wypadek z obrachunku naszych blisko ćwierć-wiekowych usiłowań na drodze przemysłu-fabrycznego, to obowiązkiem jest naszym szukać przyczyn z tego, wykazywać je, aby następnie ze świadomością a szczerze można się wziąść do naprawy dziur we własnéj strzesze, które być może mimo woli, ale to pewna, że własnemi porobiliśmy rękami.

Nie dosyć, że fabryka stoi na ziemi polskiéj, że właścicielem jéj polak, że nawet przerabia surowe produkta polskie, ale ze względu na główną cechę prawdziwego krajowego przemysłu fabrycznego, taki zakład możemy tylko za nasz lub już przyswojony uważać, w którym od dyrektora do robotnika pracują sami Polacy, albo przynajmniéj dyrekcja, główny fabrykant i jego pomocnicy są Polacy. Jakiż bowiem będzie to przemysł polski, jeżeli głową kierującą, przemyśliwającą, będzie niemiec; głównym fabrykującym będzie także niemiec z całym sztabem różnych ausländrów. Cóż z tego, żeby tam nawet i polskie ręce i polski produkt surowy przerabiały, czyż ci dzienni wyrobnicy są w stanie zrozumieć, pojąć co i dla czego robią, aby ich można uważać za przyszłych rozkrzewicieli przemysłu, fabryczności. Czyż fabryki na Szląsku w Poznańskiém, Prusach wschodnich i t. p. nie stoją na polskiéj ziemi, czyż wiele z nich nie przerabia produktów pracą polskiego rolnika z ziemi wydobytych, rękami nawet polskiemi w znacznéj części a częstokroć i w przewadze liczebnéj, czyż nawet podrzędniejsi fabrykanci nie bywają Polacy, czyż między przedsiębiorcami nie figurują polscy kapitaliści, a że zarząd i dyrekcja fabryczna z pomocnikami jest niemiecka, zakłady te są z ducha i charakteru niemieckiemi.

Ale zkąd wziąć tych fabrykantów kierujących i pomocników może ktoś zapyta? Na to odpowiemy, że już dzisiaj nie potrzebujemy, ani ich ze świeczką w ręku, ani znów bardzo daleko szukać, ani też tak drogo jak Niemców przepłacać. Ale potrzebujemy koniecznie mieć tylko takąż samą dobrą wolę i chęć do szukania polaka, jaką zwykle mamy do rozbijania się za niemcem. Do ocenienia zaś uzdolnienia, to nawet połowa tego *à priori* zaufania, jakie mamy do niemieckiego rozumu, z pewnością nam wystarczy. Dosyć jest tylko dopuścić wolną konkurencję jednych i drugich, dosyć podczas konkurencji sumiennie siebie samego pilnować, aby się nie dać oszołomić arrogancji giermańskiéj, dosyć otrząść się z wiekowego uprzedzenia do cudzoziemców i wiary w ich rozumowy przywilej w nabywaniu fachowego uzdolnienia, a z pewnością i to bez długich a wielkich zachodów polaka fabrykanta a z nim i resztę takichże subalternów znajdziemy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### Konkurs o nagrodę.

Znajomość szkodliwych zwierząt, a mianowicie owadów, jest ro nikowi niezbędnie potrzebną. Zmuszony ciągle prawie walczyć z niemi, bronić się od ich napaści, potrzebuje on w świeżéj zawsze mieć pamięci to wszystko, co nauka i doświadczenie pod względem rozpoznania ich natury i środków zaradczych wskazują. Wiadomości te w dziełach obszernych lub w obcych językach ściśle naukowo traktowane, lub po pismach perjodycznych, broszurkach szczegółowych rozrzucone, niełatwo są dla ogółu gospodarzy przystępne. Zawarte w nich opisy, bez podania środków zaradczych, często bez wyobrażeń przedstawiających naocznie i dokładnie kształty i przemiany szkodników, mniejszą przynoszą korzyść; albowiem wśród mnogiéj ich liczby rozpoznanie właściwe z ogólnego teoretycznego tylko określenia — dla mniéj z naukami przyrodniczemi obeznanych — po większéj części bywa niemożebne. Zebranie przeto w jednę całość opisu wszystkich szkodników nawiedzających nasze pola, łąki, sady i ogrody, we wszystkich perjodach życia roślin, od ich zasiewu aż do sprzętu spostrzeganych; opisanie ich krótkie, treściwe, charakterystyczne, w sposób do każdego pojęcia przystępny a objaśniony jak największą ilością rycin jak najwierniéj naturę przedstawiających, uszykowane tak, żeby z zupełną łatwością w każdéj chwili w miejscu właściwém znaleść je można; słowem utworzenie dziełka o szkodnikach i sposobach przeciw nim zaradczych, któreby było podręczném i do użytku ogółu gospodarzy zastosowaném, jest potrzebą, która każdemu gospodarzowi uczuwać się daje.

Pragnąc niedostatkowi w téj mierze zaradzić i uzyskawszy na ten cel stosowny od wysokiego ck. ministerstwa rolnictwa zasiłek pieniężny, komitet ck. towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego — zgodnie z wnioskami komisji, w celu zbadania szkodników i środków zaradczych zawiązanéj — ogłasza niniejszém konkurs na napisanie w języku polskim dziełka *„o krajowych zwierzętach, a mianowicie o owadach szkodliwych, i zaradczych przeciw nim środkach“* przeznaczając nagrodę 600 zła. za pracę, która przez komisję z ludzi fachowych złożoną za najlepszą uznaną zostanie.

Ubiegający się o tę nagrodę winni dopełnić następujących warunków:

Nie trzymając się systematycznych, naukowych układów — czyto pod względem roślin czy zwierząt — ale biorąc raczéj za podstawę działy i grupy gospodarskie roślin uprawianych na polach, łąkach, w ogrodach i sadach, a przechodząc szczegółowo, opisać przy każdéj właściwe jéj szkodniki z dołączeniem rycin dających wiernie i żywo ich wyobrażenie, a gdzie tego dokładne objaśnienie przedmiotu wymaga, z dołączeniem również przedstawienia obrazowego, w jaki sposób uszkodzenie rośliny zrządzone zostaje. Przy każdym winny być podane wszelkie środki zaradcze próbowane, wyróżniając przedewszystkiém skuteczne.

Opisy charakterystyczne powinny być ile możności treściwe, a zarazem przystępnie skreślone, aby ile można całe dziełko nie przeniosło 8—10 arkuszy druku; wraz z krótkiém zagajeniem, które w ogólnych uwagach o szkodliwości zwierząt i owadów, przyczynach ich rozmnażania się i środkach tępienia, obejmować winno i wzmiankę o tych zwierzętach, ptakach i owadach, które za pożyteczne uznane zostały i raczéj na ochronę ze strony gospodarza zasługują, mniéj z nich znane w rycinie przedstawić należy.

Gdyby ze względu na obszerność dziełka lub na krótkość czasu opracowanie owadów lasom szkodliwych — przynajmniéj najszkodliwszych gatunków — nie dało się wykonać, to dział ten pominiętym być może, co wszakże na ocenę pracy konkursowéj przeważnego wpływu nie wywrze.

Terminologja ma być ile możności utarta i łatwa, a prócz nazw naukowych obejmować także nazwy ludowe z dodaniem również nazw łacińskich i niemieckich.

Prace opatrzone godłem wraz z opieczętowaną kopertą, mieszczącą wewnątrz nazwisko i mieszkanie autora, a zewnątrz to samo godło co na rozprawie, mają być nadesłane pod adresem komitetu c. k. towarzystwa gospodarczo rolniczego krakowskiego najpóźniéj do dnia 1 listopada 1871 r. — Uznana za najlepszą przez sędziów, których komitet ze znawców powoła, otrzyma nagrodę 600 zła. i zostanie własnością towarzystwa rolniczego krakowskiego, które jéj wydanie zarządzi.

Z komitetu ck. tow. gosp.-rolniczego.

Kraków 1 kwietnia 1871.

*H. Wodzicki* prezes. — *J. M. Jawornicki* sekretarz.

**Wydział rady pow. krakowskiéj** w skutek reskryptu wysokiego wydziału krajowego z dn. 27 marca 1871 l. 3978 zawiadamia właścicieli gruntów, iż na liczne petycje wydziałów powiatowych do wys. sejmu i wydziału krajowego wniesione w roku 1869 i 1870 o wyjednanie ulgi w podatkach z powodu szkód zrządzonych w ziemiopłodach przez owady — c. k. krajowa dyrekcja skarbowa odpowiedziała pod dniem 11 marca rb. l. 50,057, iż wys. ck. ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 9 października 1869 l. 31,529 orzekło, że „uszkodzenia ziemiopłodów przez owady zrządzone nie mogą być wliczone w poczet klęsk elementarnych, z powodu którychby na prawnéj podstawie opuszczenie podatków przysłużało; że się jednak obywateli dotkniętych wymienionemi uszkodzeniami przy spłacaniu należytości podatkowych uwzględnia, pozwalając im na żądanie umorzenia zaległych podatków ratami.“

Wydział powiatowy przeto zwraca baczną uwagę właścicieli gruntowych na tutejszy okólnik z dnia 10 marca rb. l. 150, by pilnie czuwali nad pojawieniem się szkodliwych owadów na gruntach, drzewach i płonach rolniczych, i żeby zawczasu te szkodniki starali się wytępiać wszelkiemi środkami możebnemi, by uniknąć w przyszłości takich strat, jakie w ubiegłych latach poniósł kraj bez ulgi w podatkach. — O tych szkodach i stratach, o owadach szkodliwych i przeciw nim środkach zaradczych wydana jest broszura przez dra Maks. Nowickiego, profesora uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie, którą wydział krajowy za zgłoszeniem się do jego kancelarji gotów jest przesyłać żądającym po cenie 50 centów za egzemplarz.

Kraków 4 kwietnia 1871.

Wiceprezes *Roman Konopka.*

**Kraków** 7 kwietnia. — Wczoraj na granicy Królestwa polskiego, a dziś na targu naszym na Kleparzu z powodu świąt starozakonnych nie było żadnego targu. Jakże ubolewać należy, że u nas żaden interes ani ruch handlowy bez starozakonnego obejść się nie może. Podczas ich świąt cały handel zasypia spokojnie. Zaś według nadeszłych wiadomości handlowych w ostatnim tygodniu targi zbożowe w Galicji zachodniéj były bardzo dobre; przytém wywieziono dużo zboża dostarczonego z Rosji do Prus. Na targach we Wrocławiu, Szczecinie, Peszcie i Wiedniu ruch w handlu zbożowym był także znaczny, ceny utrzymywały się, a pszenica i żyto poszły nawet w górę. Inne artykuły niewielkiéj uległy zmianie.

**Drohobycz** 27 marca. *(Nafta.)* — Tak cały interes jak ceny od przeszłego tygodnia w tym artykule nie zmieniły się.

## Wiadomości telegraficzne.

**Praga** 5 kwietnia. Minister sprawiedliwości zapewnił naczelników urzędów politycznych i sądowych, którzy się jemu przedstawili, że zamiarem rządu jest utrzymanie pod każdym względem powagi prawa, że nadzieja ugody na drodze prawnéj nie ustała bynajmniéj, że się jednak spełnić może z zachowaniem istniejących praw.

Najbliższe otoczenie ministra sprawiedliwości zapewnia, że tenże nie będzie się wdawał obecnie w polityczne rozbiory z tutejszemi przewódzcami stronnictw.

**Monachjum** 5 kwietnia. Większa część katolickich profesorów i docentów na tutejszym uniwersytecie, wręczyła proboszczowi katedralnemu Döllingerowi przez profesora Pettenkofera adres, w którym powiada, że pewna część niemieckich biskupów, chce znowu nałożyć na Niemców jarzmo absolutyzmu i poddać pod nie rozsądek, prawo, tradycję i prawdy ewangieliczne.

„I czemże będzie świat katolicki, cóż się stanie z naszą ojczyzną, jeżeli w kościele katolickim nie będzie dozwolone krzewienie nauki, oświaty i wolnomyślności w sprawach religji.

„Ty odpowiedziałeś naszym oczekiwaniom, a oświadczeniem twém z d. 28go marca r. b. dałeś rękojmię dla zbawiennego rozwoju w kościele katolickim, ochroniłeś prawo swobodnego badania na polu umiejętności i pozostawiłeś w rocznikach uniwersytetu monachijskiego świetne wspomnienie.

„Wytrwaj w téj walce szlachetny mężu, oby praca twa stała się postrachem dla tych, którzy czyhają na zgubę chrześcijaństwa.“

**Monachjum** 6 kwietnia. W kołach szlacheckich i mieszczańskich krążą adresy uznania dla Döllingera, opatrzone już bardzo licznemi podpisami.

**Paryż** 4 kwietnia godzina 7 wieczór. Od wczoraj z rana świeża bitwa pod Meudon. Rezultat bitwy wczorajszéj wypadł szkodliwie dla powstańców. Gwardje narodowe cofnęły się zupełnie pobite (?).

**Paryż** 5 kwietnia. Arcybiskup z Paryża został aresztowany. Oskarżają go o spisek przeciw bezpieczeństwu państwa.

Pola pod Chatillon i Clamart, zasłane są trupami. Słychać znowu huk dział.

**Paryż** 5 kwietnia g. 6 m. 15 wieczór. *Journal officiel* powstańców, zamieszcza następującą proklamację:

Obywatele! Codzień wieszają lub rozstrzeliwają bandyci w Wersalu naszych jeńców. Nie ma godziny, w krórejby nie spełniano podobnego morderstwa.

Znacie winnych, są to żandarmi cesarstwa; rojaliści Chavette i Chatelineau, którzy wśród okrzyków: „Niech żyje król“ idą na Paryż z białą chorągwią na czele.

Rząd w Wersalu zapomina o prawach wojennych i o prawach ludzkości; będziemy zmuszeni uciec się również do środków gwałtownych, jeżeli będzie deptać nadal prawa przez ucywilizowane narody przyjęte. Jeżeli nasi nieprzyjaciele zabiją jeszcze jednego z naszych żołnierzy, odpowiemy na to zabiciem odpowiedniéj lub podwójnéj liczby jeńców. Naród wspaniałomyślny i sprawiedliwy, nawet w gniewie nienawidzi krwi i wojny; ale obowiązkiem jego jest, bronić się przeciw barbarzyńskim zamachom nieprzyjaciół. Cokolwiek się stanie, oddamy ząb za ząb, oko za oko.

Podpisano: komuna Paryża.

**Wersal** 4 kwietnia. Jenerał powstańców Bergeret znikł bez śladu. Gwardje narodowe upadły na duchu. Rewolucyjne dzienniki paryzkie chcą podnieść ducha zmyślonemi wiadomościami o zwycięztwach.

Baronowie Alfons i Gustaw Rotszyld przenieśli się do Wersalu, z powodu, że pobytowi ich w Paryżu groziły wielkie niebezpieczeństwa.

**Bordeaux** 5 kwietnia. Donoszą z Marsylji z dnia 5 b. m., że wojska zaatakowały wczoraj zrana powstańców w prefekturze. Bitwa trwała cały dzień około prefektury, którą bombardowano od rana do godz. 7 wieczór. Zginęło wiele ludzi. Wieczorem wzięły wojska marynarskie prefekturę z bagnetem w ręku.

**Bruksela** 6 kwietnia. Francuzki pełnomocnik Goulard odjechał do Wersalu, dla zasięgnięcia nowych instrukcji. Mówią o odstąpieniu Mühlhousy ze względów handlowo politycznych.

**Londyn** 5 kwietnia. Do *Times* donoszą z Wersalu, że 15,000 powstańców zostało odciętych i wziętych do niewoli.

Według wiadomości w *Daily News* powrócił Favre do Wersalu.

Cluzeret ma obecnie naczelne dowództwo nad powstańcami.

**Madryt** 5 kwietnia. W senacie obrano Santa-Cruz na prezesa 63 głosami przeciw 4, na wiceprezesów obrano: Cordovę, Figuerolę, Madrazi i Silvelę.

*Epoca* utrzymuje, że na kongresie zasiądzie do 140 członków z opozycji. Spodziewają się zmiany ministerstwa w duchu postępowym. Według dziennika *Tiempo* zamierza Nocedal postawić ministerstwo w stan zaskarżenia.

**Konstantynopol** 5 kwietnia. Sułtan otrzymał ważne pismo księcia Karola rumuńskiego o stanie rzeczy w księztwach; usposobienie w tychże jest spokojniejsze.

We wszystkich miastach powiatowych zaprowadzają licea. Flota drewniana zostanie sprzedaną dla zakupienia łodzi kanonierskich.

Z porady Anglji wpłynie w najbliższym czasie flotyla ewolucyjna na morze Czarne.

**Bukareszt** 6 kwietnia. Na wniosek całego ministerstwa, rozpoczętym zostanie proces o zdradę stanu przeciw byłemu ministrowi księciu Ghice.

## Przegląd polityczny.

Jak Piekarski na mękach plotą wiedeńskie dzienniki o ugodzie z Galicją. Nawet antipruska *Tagespresse* mówiąc, że warunki ugody nie są jeszcze wiadome, dodaje: niech one będą i najszersze, byle tylko zasada bezpośrednich wyborów nie była naruszoną. Piękne widoki. Przypuszczalném tedy jest, że są jakieś warunki, które uprzedziły zapowiadane mianowanie ministra bez teki. Śmieszném atoli jest nazywać to ugodą z Galicją. Zwracamy uwagę na powyższą koresp. *H.* z Wiednia, która podaje przyczyny, dlaczego hr. Hohenwarth radby stworzyć ministra bez teki, aby się przez to wykręcić sianem i ręce umyć. Nie chcemy jednak przypuszczać ani u prezesa gabinetu takiéj zbyt otwartéj perfidji, ani u żadnego z naszych delegatów tyle zaślepienia, iżby się na tém nie poznał.

Bezczelne urągania Bismarka, które podaliśmy wczoraj, są nam ponownym dowodem ścisłości aljansu rossyjsko-niemieckiego. Zapiski stenograficzne okazują atoli, że znalazło się przecie kilku sprawiedliwych Niemców, których głosy z kolei przytoczymy.

Walka pod Paryżem trwa ciągle podług telegramów rządowych wersalskich pomyślnie dla rządu, ale telegramy te tak są zredagowane, że trzeba je koniecznie posądzać o nieprawdę.

Podług telegramów rządowych, klęska, jaką rokoszanie z Paryża ponieśli dnia 2 kwietnia, była tak wielką, żeśmy musieli przypuszczać upadek Paryża w przeciągu 24 godzin, tymczasem walka się ponawia za bramami miasta i powstańcy nie stracili dotąd żadnéj pozycji, którą przed atakiem na Wersal zajmowali.

Między rządem wersalskim a Berlinem mają się toczyć żywe układy względem interwencji wojsk pruskich w Paryżu w razie, gdyby wojska francuzkie nie zdołały zdobyć stolicy. — Pruski komendant w St. Denis miał już nawet otrzymać odnośne rozkazy.

Co się dzieje wewnątrz Paryża, ledwo z powieści wiadomo, ale w każdym razie nie różowo tam wygląda.

## Ostatnie telegramy.

**Wiedeń** 7 kwietnia. Wiceadmirał Tegethof umarł.

**Paryż** 5 kwietnia, 6 g. wieczór. Walka artyleryjska między fortami Issy, Vanvres, Montrouge i baterjami wersalskiemi trwa ciągle bez przerwy. W przeciągu dzisiejszego dnia było kilka starć bez ważniejszego rezultatu. Dzisiaj w nocy oczekują ataku; mówią jednak wiele o interwencji ugodowéj; w Paryżu organizują w téj myśli liczne zgromadzenia. Dzisiaj skonfiskowano następujące dzienniki: *Constitutionnel, Journal des Debats, Paris Journal* i *Pays*. Donoszą także, że dzisiaj walczono cały dzień na stokach Chatillon, Clamart i Meudon. Zdaje się, że centrum akcji ma się przenieść w kierunku ku Montrouge i że Haute-Bruyeres, gdzie stoi lewe skrzydło wojska, stanowić będzie plac boju.

**Paryż** 5 kwietnia, w południe. Dziennik urzędowy komuny ogłasza następującą proklamację do ludności Paryża:

Obywatele! Komuna paryzka niewątpi o zwycięztwie. Powzięła ona postanowienia energiczne. Zdezorganizowana chwilowo przez odstępstwo i zdradę służba administracyjna zreorganizuje się nanowo. Korzystamy z chwili, aby przygotować bliski wasz tryumf. Komuna liczy na was, jak wy na nią liczyć możecie. Wkrótce rojalistom wersalskim pozostanie tylko hańba ich zbrodni, wam pozostanie wieczny zaszczyt ocalenia Francji i rzeczy pospolitéj. Gwardjo narodowa! komuna winszuje ci męztwa i oznajmia, żeś się zasłużyła ojczyznie.

Proklamacja Clusereta z 4 kwietnia oznajmia, że kompanie marszowe reorganizują się; od 7 kwietnia płacony będzie żołd oficerom, podoficerom i żołnierzom; 7 odbędzie komuna rewję na placu marsowym. Bataljony wojenne rekrutują się z wszystkich nieżonatych obywateli od 17 do 35 r. życia.

**Paryż** 5 kwietnia o 12 w połud. Chatillon jest jeszcze w posiadaniu wojska wersalskiego — które tam wzniosło baterje i z nich bezustannie ostrzeliwa Issy, Vanvres i Meudon. Wczoraj w nocy panował w forcie Issy wielki zamęt. Komitet nadséła z Paryża ciągle posiłki na plac boju. W wczorajszéj walce musiała gwardja opuścić baterje Val-Fleury i oszańcowała się w domach w Issy i Vanves, poczém wersalskie wojsko wzniosło baterję w Chalets. 600 żuawów i konnych żandarmów osadzili Bougival.

**Wersal** 6 kwietnia. — Z pozycji koło miasta Neuilly, które rokoszanie odzyskali, spędziło ich wojsko i ścigało. Pod Chatillon ciągła kanonada. Przybyła tu deputacja paryzkich kupców i konferowała długo z Thiersem nad środkami uspokojenia Paryża. — W zgromadzeniu narodowém przedłożył minister sprawiedliwości projekt do ustawy, który skraca termin wytoczenia spraw przed sądem wojennym. — Projekt motywowany jest rokoszem paryzkim.

**Paryż** 6 kwietnia. „Journ. offic.“ ogłasza dekret: każdy obwiniony o porozumienie z rządem wersalskim będzie uwięziony i w 48 godzinach sądzony przez specjalny do tego sąd przysięgłych.

**Petersburg** 7 kwiet. „Goniec“ urzędowy ogłasza ratyfikację turecko-rossyjskiéj konwencji, w skutek któréj konwencja z r. 1856 co do ograniczenia liczby i siły rossyjskich okrętów na morzu czarném zniesioną zostaje.

**Kursa.** — Wiedeń 7 kwietnia g. 3 m. — Akcje kredytowe 274.80. — Lombardy 181.30. — Losy z r. 1860 96.75. — Losy z r. 1864 126.50 — Akcje franko-austr. 114.25. — Napoleony 9.98. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 264.25. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 179.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 158.25. — Akcje banku 729.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 109.—. — Usposobienie giełdy: koniec dosyć stały.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

# Kurs Papierów i Pieniędzy.

| KRAKOW 7 kwietnia. | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
| --- | --- | --- |
| **Listy zastawne.** | | |
| Listy zast. gal. 4% bez kup. | 72 50 | 71 50 |
| „ „ „ 5% | 82 — | 81 — |
| „ „ „ bank. hip. 6% | 88 25 | 87 25 |
| „ „ „ bank. wł. 6% | 88 75 | 87 75 |
| **Akcje kolei.** | | |
| Akcje gal. kol. Karola Lud. | 265 — | 262 — |
| „ „ „ lwows.-czer. | 177 — | 175 — |
| **Akcje banków.** | | |
| Akcje banku krakowskiego z wpłatą 80 złr. | 64 — | 60 — |
| Akcje banku gal. hipotecz. | 118 — | 115 — |
| **Obligacje.** | | |
| Obligacje indemniz. galicyj. | 77 50 | 76 50 |
| „ poż. głod. galic. | — — | — — |
| Rossyjskie premje z r. 1864 | — — | — — |
| „ „ z r. 1866 | — — | — — |
| **Waluty.** | | |
| Srebro pol. st. za 100 złr. | — — | — — |
| „ nowe obr. 100 złr. | — — | — — |
| Bankn. pol. 100 złr. | — — | — — |
| Ruble ros. za 100 rsr. | 162 — | 160 50 |
| Talary pr. za 100 tal. | 185 — | 183 — |
| Srebro nowe austr. | — — | — — |
| Dukat ważny | — — | — — |

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
| --- | --- | --- |
| Napoleon d'or | 10 02 | 9 94 |
| Półimperjały rossyjskie | 10 15 | 10 05 |
| **WIEDEN, 5 kwietnia.** | | |
| **Dług państwa:** Renta 5% | — — | — — |
| „ w srebrze 5% | 68 45 | 68 35 |
| „ wal. austr. spłac. 5% | 59 — | 58 9 |
| Losy pożycz. z r. 1839 | 282 — | 280 — |
| „ „ „ 1854 4% | 90 25 | 89 75 |
| „ na 500 1860 5% | 96 60 | 96 4 |
| „ na 100 1860 5% | 109 — | 108 — |
| „ na 100 1864 | 125 75 | 125 25 |
| Como | 25 — | 23 — |
| Oblig. ind. gal. 5% | 74 75 | 74 25 |
| „ „ bukow. 5% | 72 50 | 72 — |
| Galic. pożycz. głodowa 7% | — — | — — |
| **Akcje bankowe:** | | |
| Anglo-austr. za 100 złr. | 274 — | 273 50 |
| Anglo-węgierskie | 83 50 | 83 — |
| Austr. kredytowe | 260 — | 256 — |
| Kredyt. handl. przemysł. | 276 — | 275 80 |
| Dyskontowy austr. | — — | — — |
| Franco austr. | 114 50 | 114 — |
| Krakowski hand. przem. | — — | — — |
| Galicyjski krajowy | — — | — — |
| Narodowy | 729 — | 728 — |

| Akcje kolei: | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
| --- | --- | --- |
| Alföld Fiume | 173 75 | 173 2 |
| Czeska zach. na 200 złr. | 260 — | 259 — |
| „ północ. „ 150 „ | 136 50 | 136 — |
| Elżbiety na 200 „ | 224 — | 223 50 |
| Ferdynanda na 1000 „ | 2227 — | 2222 — |
| Franc. Józefa „ 200 „ | 196 2 | 195 75 |
| Kar. Ludwika „ 200 „ | 264 50 | 254 — |
| Koszyc. Bogum. 170 „ | 94 — | 93 — |
| Lwow.-Czern. na 200 „ | 178 — | 177 — |
| Północn. zach. austr. | 209 — | 208 50 |
| Rudolfa na 200 złr. | 162 — | 161 50 |
| Siedmiogrodzka „ 200 „ | 169 50 | 168 50 |
| Rządowa na 200 (500 fr.) | 419 — | 418 — |
| Theissbahn | 255 — | 254 — |
| Tramway | 217 50 | 216 50 |
| Południowa na 500 fr. | 181 [illegible] | 181 — |
| Węgier. półn. wsch. 200 złr | 158 75 | 158 2 |
| „ wschodnia 200 „ | 85 75 | 85 50 |
| **Akcje przem. i Listy zast:** | | |
| Borysławskie naft. 200 złr | — — | — — |
| Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5% | 106 70 | 106 50 |
| Listy zast. galicyjskie 4% | 72 25 | 71 7 |
| „ „ „ 5% | 82 — | 81 — |
| „ „ Banku Hyp. 6% | 88 25 | 87 75 |
| „ „ Bank. Włoś. 6% | 88 — | 87 50 |
| „ Bank. narod. M. K. 5% | 97 50 | 97 25 |
| „ „ „ W. A. 5% | 92 80 | 92 6 |
| „ zast. węgierskie 5½% | — — | — — |
| **Obligi pierwszeństwa:** | | |
| Kolei czesk. półn. 300 fl. % | 96 70 | 96 40 |
| „ „ zachod. 300 „ 5% | 95 — | 94 50 |
| „ Cesarz. Elżbiety 5% | — — | — — |
| Elżb. wsr. 100 zł. w. a. 5% | — — | 95 — |
| Elż. em. 1862 „ „ 5% | 92 80 | 92 60 |
| Elż. „ 1869 „ „ 5% | 103 — | 102 — |

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
| --- | --- | --- |
| Kol. Ferd. za 100 z. MK. 5% | 91 2 | 91 — |
| „ „ „ WA. 5% | 88 5 | 88 — |
| „ „ „ (sr. pł.) 5% | 104 60 | 104 40 |
| „ Karola Ludwika na 300 złr. 5% | — — | 104 — |
| „ „ „ 2 emisja | — — | 101 — |
| „ Lwow.-Czern.-Jassy: | | |
| I. emisja na 300 złr. 5% | 79 — | 78 50 |
| II. „ „ 5% | 90 80 | 90 40 |
| III. „ „ 5% | 83 25 | 82 75 |
| „ Rudolfa na 300 złr. 5% | 90 — | 89 75 |
| „ Siedmiogr. 200 „ 5% | 90 — | 89 75 |
| Rządowa na 500 fr. | 139 50 | 138 50 |
| „ II. emis. „ „ | 134 50 | 133 50 |
| Południowa | 113 25 | 112 75 |
| na 200 fl. sr. za 100 wa. 5% | 90 — | 89 80 |
| Bony 1870 za 74 „ 5% | — — | 241 — |
| „ 1875 „ 76 „ 5% | 239 50 | 238 50 |
| „ 1877 „ 78 „ 6% | — — | — — |
| **Losy prywatne:** | | |
| Kredytowe na 100 fl. wa. | 163 — | 162 50 |
| Clary „ 40 „ mk. | 36 — | 35 — |
| Żeglugi na Dunaju 100 „ | 100 — | 99 — |
| Keglewicza na 10 „ | 17 — | 16 — |
| Budy na 40 fl. wa. | 34 — | 33 — |
| Palfy na 40 „ mk | 30 — | 29 — |
| Rudolfa „ 10 „ wa. | 15 50 | 14 50 |
| Salm „ 40 „ mk. | 40 — | 39 — |
| St. Genois „ 40 „ mk. | 28 50 | 27 50 |
| Stanisławow. „ 20 „ wa. | — — | — — |
| Tryestu „ 100 „ mk. | 125 — | 122 — |
| Waldstein „ 20 „ „ | 23 — | 22 — |
| Windischgrätz. 20 „ „ | 22 50 | 21 50 |
| **Weksle:** | | |
| Augsbrg. za 100 fl. niem 4½ | 104 80 | 104 70 |

| | żądają zł. w. a. | płacą zł. w. a. |
| --- | --- | --- |
| Berlin za 100 t. 5 skonto | — — | — |
| Frankf. za 100 fl. 4 „ | 105 — | 104 90 |
| Hambrg 100 mark 4 „ | 92 60 | 92 60 |
| Londyn 10 ft. st. 3½ „ | 125 75 | 125 65 |
| Paryż za 100 fr. 2½ „ | — — | — — |
| **Monety:** | | |
| Dukaty ważne | 5 92 | 5 9 |
| Napoleony | 9 99 | 9 98 |
| Srebro | 123 25 | 122 75 |
| **LWOW, 3 kwietnia.** | | |
| Indemn. galicyjska 5% | 75 10 | 74 50 |
| „ bukow... 6% | — — | — — |
| Listy zastawne.... 5% | 81 40 | 80 90 |
| „ „ .... 4% | 72 75 | 72 25 |
| L. zast. banku hip. 6% | 88 30 | 87 85 |
| „ „ włościań 6% | 88 — | 87 — |
| Pożyczka głodowa 7% | 100 50 | — — |
| Dukat ważny | 5 86 | 5 80 |
| Napoleon d'or | 9 96 | 9 88 |
| Półimperjał ros. | 10 15 | 10 — |
| Rubel srebr. | 1 96 | 1 90 |
| „ papierowy | 1 64 | 1 63 |
| Talar pruski | 1 84 | 1 83 |
| Srebro | 123 75 | 122 25 |
| **WARSZAWA, 4 kwiet.** | Rs. k. | Rs. k. |
| Listy zast. serji 1.. 4% | 90 53 | 90 3 |
| „ „ „ 2.. 4% | 88 70 | 88 20 |
| „ zastawne z r. 1869 | 88 — | 87 60 |
| „ likwidacyjne.. 4% | 72 80 | 72 3 |
| Poż. lot. z 1864.. 5% | 144 — | — — |
| „ z r. 1866.. 5% | 140 50 | — — |
| Akcje kol. warsz.-wied. | 71 25 | 70 50 |
| „ „ warsz.-bydg. | 68 — | — — |
| „ „ warsz.-teresp. | 111 — | 110 — |
| „ „ łodzkie | 101 — | — — |
| Weksle na Wied. za 150 z. | 91 80 | — — |

# W[mu] P[anu] Fr. Masłowskiemu

**właścicielowi składu fortepianów w Krakowie.**

Kupiwszy u Pana **Fisharmonię** za 200 złr., a przekonawszy się o doskonałości jéj, mam sobie za obowiązek złożyć Panu publiczne podziękowanie.

Gręboszów, 4 kwietnia 1871 r.

(1678) **Marceli Stohandel.**

# Siewniki ręczne do buraków

**nowego wynalazku**

**rzucające ziarna na 6 cali, są do nabycia w DOMU ZLECEŃ i SKŁADZIE NASION w Krakowie przy ulicy śgo Jana wchód od przecznicy**

po cenie 22 złr. w. a. bez opakowania.

Sposób obchodzenia się z siewnikiem, dołacza się kupującemu. 1677(1-3)

**Przy Młynach Królewskich w Krakowie**

mają być obsadzone miejsca:

# dyrektora głównego i obermillera.

Ubiegający się o te posady, zechcą podania swoje zaopatrzone dotyczącemi świadectwami wnieść do Rady Zawiadowczéj Spółki akcyjnéj Młynów królewskich na ręce przewodniczącego Rady

**p. Alberta Mendelsburga w Krakowie**

najdaléj do d. 20 kwietnia b. r. 1676(2-3)

## Selbstbehandlung

geheimer

**Krankheiten**

**Nécèssaire Antiblenorrhéene**

zur Selbstbehandlung der Genitalflüsse (Tripper) enthält die Utensilien und die Medicamente sammt belehrenden Instructionen für

**Selbstbehandlung des Trippers**

**ohne weitere aerztliche Hilfe** zu beziehen in der **Ordinationsanstalt** des Spezialarztes

**Med. D[r] Bisenz**

Mitglied der „Wiener Medizin. Facultät" etc.

**Wien, Stadt Currentgasse Nr. 12.**

**Preis 10 fl. ö. Währ.**

(ohne Postnachnahme).

Ebendaselbst zu haben das Werk: **„Die geschwächte Manneskraft"**, Impotenz, deren Ursachen und Heilung.

**Preis 2 fl. ö. W.** 1365(32-150)

# N[r] 2.

**Mariengasse in Wien**

znajduje się

**pierwszy i największy austrjacki**

## SKŁAD OBUWIA

**Emanuela Sterna,**

tak na sprzedaż w wielkich partjach, jako też i pojedyńczo, gdzie są w zapasie najelegantsze sztyflety męskie, damskie i dla dzieci, również w największym wyborze i po zdumiewająco niskich stałych cenach, a to:

**Obuwie dla mężczyzn.**

ze skóry patent. .............. od fl. 4.50 do fl. 5 —
„ „ kozłowéj.............. „ „ 5.— „ „ 6.50
„ „ cielęcéj.............. „ „ 5.— „ „ 7.
„ „ „ z 4ną podeszwą „ „ 8.50 „ „10.
ze sukna dla cierpiąc. na nogi „ „ 6.50 „ „ 8.
z moskiewsk. lakieru........ „ „ 6.— „ „ 7.50
z mosk. lak. z 4ną podesz. kork. „ „ 9.— „ „10.
buty juchtowe lub cielęce.... „ „ 9.— „ „12.

**dla pań.** 1247(43-100)

Prunel., skórzan. lub aksamit.
wykładane „ „ 2.80 „ „ 4.80
„ „ „ lepsze. „ „ 7.— „ „ 7.—
„ „ „ do ściągan. „ „ 3.— „ „ 4.50
„ „ „ „ „ „ 4.50 „ „ 6.—
„ „ „ na podeszw „ „ 5.50 „ „ 7.50
Ze sukna wykładane......... „ „ 5.50 „ „ 8.50
Atłasowe................... „ „ 6.— „ „ 7.50

**dla dzieci i dziewcząt**

Prunelowe, skórz., aksamitne. „ „ 1.80 „ „ 3.5
„ „ „ „ „ 2.80 „ „ 4.—

**dla chłopców**

Buciki ze skóry cielęcéj ..... „ „ 3.— „ „ 4.—
Polskie buty................ „ „ 6.— „ „ 7.50

Dla braku miejsca, nie mogą tu w tém miejscu wszystkie gatunki być wymienione. Dokładne cenniki przesyłamy na żądanie bezpłatnie.

Zamówienia z prowincji załatwiają się za pobraniem należytości pocztą natychmiast. — Do zamówienia należy dołaczyć miarę. Reparacje uskuteczniają się jak najrychléj.

**Odprzedający otrzymają rabat.**

**Lilioneza** przez ministerstwo koncessjonowana, chemicznie zbadana i zalecona przez Dr. Wernera w Wrocławiu, niszczy w 14 dniach wszelkie zanieczyszczenie skóry, piegi, plamy wątrobiane, żółte plamy, zmarszczki, liszaje i skrofuły.

**Feytona,** amerykański środek przeciw bólow zębów, tysiąckrotnie dowiedziony zbawiennie działa natychmiast na dziurawe zęby.

Jedyny skład w Krakowie w aptece pana **E. STOCKMARA.** 1346(10-10)

Po dokonaném zbadaniu Dra J. G. POPPA

## Anaterynowéj wody do ust

**przez p. professora Oppolzera,**

*(rektora magnif. prof. na c. k. klinice w Wiédniu, król. sask. radcę dworu etc.)*

uznano ją najskuteczniejszą na wszelkie słabości ust i zębów i zaordynowano na c. k. klinice w Wiedniu. — Również polecają ją najsławniejsi lekarze i professorowie innych miast do czyszczenia i utrzymania zębów. 1336(1-3)

**MOŻNA NABYĆ:**

w **Krakowie** u pp. aptekarzy: W. REDYKA „pod Barankiem", SIEDLECKIEGO, J. TRAUCZYŃSKIEGO (pod firmą Brunona Miczyńskiego), ERNESTA STOCKMARA, Fl SAWICZEWSKIEGO —daléj u pp. T. GÓRECKIEGO, J. JAHNA, L. FEINTUCHA, WILHELMA FENZA, Rynek Główny, Nr. 49, i JAKÓBA GOLDWASSERA w hotelu pod „różą" ulica Florjańska. — We **Lwowie** w aptece dra chemji TYTUSA ZARZYCKIEGO, p. MIKOLASZA apt., p. A. BERLINERA apt., p. EHRENBERGERA aptek., p. Fr. KLEINA wdowy, p. Bonif. STILLERA, p. Z. RUCKERA i p. J. PIEPESA apt.

# Niezawodne środki lecznicze

## przeciw chorobom żołądka, piersi i szyi.

Do głównego składu **Jana Hoffa** nadwornego liweranta **w Wiedniu, Kärntnerring 11.**

Neuhäsel, 17 marca 1871. — Powtórnie przekonany o zbawienném działaniu pańskich wyrobów słodowych, szczególniéj przy nader osłabiającym kaszlu i braku apetytu, upraszam niniejszém o nadesłanie mi pospiesznym pociągiem 12 flaszek ekstraktu słodowego. **Gustaw Neufeld.**

Klatnice, 3 lutego 1871. — Upraszam o szybkie nadesłanie mi pańskich wybornych cukierków piersiowych słodowych, etc. **Anna Poturic.**

Kremsmünster, 4 stycznia 1871. — Upraszam uprzejmie o nadesłanie mi pańskiego znakomitego ekstraktu słodowego. **Hartung,** major.

Görkan, 24 lutego 1871 r. — Powtórnie składam panu me dzięki — ponieważ pańska „Czekolada zdrowia" okazała się nader skuteczna. — Ponieważ nazwisko moje 2 razy umieszczone było w dzienniku, zapytywano mnie, czy pański wyrób słodowy jest rzeczywiście tak zbawiennym? odpowiedziałem, że z wszelką słusznością można polecić każdemu choremu takowy, i że jest pewnym środkiem do utrzymania zdrowia. Bądź pan łaskaw nadesłać mi 5 funtów téj czekolady. **Franciszek Mackovitz.**

Sagor, 11 marca 1871. — Ponieważ pańskie wyroby słodowe są nader skutecznymi, upraszam o powtórne nadesłanie mi etc. **Antoni Dornig,** wachmistrz żandarmerji.

St. Egyden, 2 lutego 1871 r. — Upraszam o nadesłanie mi pańskiego wybornego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, czekolady słodowéj i cukierków piersiowych słodowych.

Denta, 3 marca 1871 r. — Upraszam uprzejmie o nadesłanie mi 10 dużych paczek cukierków piersiowych słodowych tak zbawiennie działających. **Ferd. Vollbrecht,** ces. i kameralny leśniczy.

1650(1-3) **Grzegórz Kern,** szef stacyi.

**Jedynie prawdziwe i doskonałe** dostać można u p. **Jakóba Goldwassera** przy ulicy Florjańskiéj w hotelu pod „Różą", w aptece p. **Trauczyńskiego** przy ul. Florjańskiéj, u p. **Józefa Jahna** w Rynku Głównym, u p. **Wilhelma Fenz** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i u pana **Józefa Goldwassera** w domu Deichesa na Stradomiu **w Krakowie**; — u p. **W. T. A. Wielogórskiego w Tarnowie**; u p. **M. Kozłowskiego w Przemyślu** — u pana **Kazim. Korpantego w Mielcu**; — u p. **L. Kartagenera w Radomyślu** — u p. **J. Okołowicza i Synów w Sanoku.**

Ostrzeżenie przed podrabianiem i fałszowaniem. Na wszystkich etykietach moich wyrobów słodowych znajduje się mój własnoręczny podpis. **Johann Hoff.**

# GŁÓWNY SKŁAD PORTLAND-CEMENTU

**Sprzedaż po cenach fabrycznych**

1671(2-6) w domu handlowym pod firmą:

## ANTONI HOELCEL w KRAKOWIE.

**Frühjahrs-Cur.** — **Winter-Cur.** — **Herbst-Cur.** — **Sommer-Cur.**

Mit Bewilligung der k. k. Hofkanzlei laut Beschluss vom 7 Dezember 1858.

**Entschieden, bewährt, Wirkung excellent, — Erfolg eminent. —**

Durch a. h. k. k. Sr. Majestät Patent gegen Fälschung gesichert. Wien 28 März 1861.

Als einziges sicher wirkendes Blutreinigungsmittel ist:

**Wilhelm's antiarthritischer, antireumatischer**

# Blutreinigungs-Thee.

## Blutreinigend für Gicht u. Rheumatismus.

Gründliche Heilung von Gicht, Rheumatismus, Kinderfüssen und veralteten hartnäckigen Uebeln, stets eiternden Wunden, sowie allen Geschlechts- und Hautausschlags-Krankheiten, Wimmerln am Körper oder im Gesicht, Flechten, syphilitischen Geschwüren. Besonders günstigen Erfolg zeigte dieser Thee bei Anschoppungen der Leber und Milz, sowie Hämorrhoidal-Zustände, Gelbsucht, heftigen Nervenmuskel- und Gelenksschmerzen, Harnbeschwerden, Magendrücken, nebst Windbeschwerden, Unterleibsverstopfung, Pollutionen, Mannesschwäche, Fluss bei Frauen, u. s. w. Leiden, wie Skrophel-Krankheiten, werden schnell und gründlich geheilt, da dieser Thee ein mildes Solvens (auflösendes) und urintreibendes Mittel ist, durch anhaltendes Theetrinken. — Da dieses Mittel als innerlicher Gebrauch den ganzen Organismus reinigt, den kein anderes Mittel sucht den ganzen Körper so durch und entfernt eben dadurch den Krankheitsstoff aus dem Körper, so ist auch die Wirkung eine sichere, andauernde. Massenhafte Zeugnisse, Anerkennungs- und Belobungsschreiben bestättigen der Wahrheit gemäss obige Angabe, welche auf Verlangen gratis zugesendet werden.

**Herrn Franz Wilhelm, Apotheker in Neunkirchen.**

*Ich Gefertigter hatte die Gicht links im Kreuz und Fuss, dass ich nicht gehen konnte; man musste mich, um bei den Arbeitern nachsehen zu können, jederzeit auf einem Wagen führen, weil ich Maurerpolier bin. Vierzehn Wochen hatte ich mit schmerzlichen Leiden die Gicht; ich habe über 30 Gulden ausgegeben und nichts hat geholfen. Da wurde mir von einem Ziegelbauer, der schon Wilhelm's antiarthritischen und antirheumatischen Blutreinigungsthee mit Erfolg gebraucht hatte, und welchen wirksamen Thee man nur echt in der Apotheke des Herrn Wilhelm bekommt, derselbe angerathen. Ich liess mir den bringen und nach dem Verbrauch von drei Paketen dieses Wilhelmschen antiarthritischen Blutreinigungsthees bin ich wieder vollkommen gesund, kann wieder meinen Arbeitern nachsehen gehen. Diesen Thee kann ich somit allen Gichtleidenden der Wahrheit gemäss als sicheres Heilmittel dieses schmerzhaften Leidens anrathen; mir hat sonst nichts geholfen als obiger Thee.*

*15 Jänner 1870.* **Josef Hackl**, *Maurerpolier bei Herrn Schrollenberger, Architekt in Schottwien.*

*G. W. Herrn Franz Wilhelm, Apotheker in Neunkirchen.*

*Wien, 5. Februar 1870.*

*Ich schreibe Ihnen die Ursaahe meines Leidens, sowie die Wirkung Ihres Thees um so lieber, da ich die Wirkung überraschend schnell verspüre, und ich Ihnen nicht genug dafür danken kann.*

*Mein Leiden war Syphilis (Lustseuche, venerische Krankheit, welche in Ausschlag überging und ich am ganzen Körper wie mit dunklen und rothen Flecken behaftet war, welche auch schon auf der Stirne zum Vorschein kamen. Das Aussehen können Sie sich vorstellen, während ich früher die gesundeste Farbe hatte.*

*Durch den Gebrauch von acht Paketen* **Ihres ausgezeichneten Thees** *ist bereits Alles ganz verschwunden, ohne dass ich dabei viel auf strenge Diät hielt. Möge Ihnen dieses heilsame Theemittel viel Dankschreiben erwerben; denn das verdienen Sie wirklich und wahrhaftig durch Ihren vortrefflichen* **Wilhelm's antiarthritischen-antirheumatischen Blutreinigungsthee,** *welchen Thee ich Jederman in dieser Richtung anempfehlen kann. Es zeichnet sich achtungsvoll und mit vielem Dank.*

**A. H.,** *k. k. H. v. U.*

*NB. Ich kitte meinem Ramen nicht ganz zu veröffentlichen.*

**Vor Verfälschung und Täuschung wird gewarnt.**

Der echte **Wilhelms** antiarthritische, antirheumatische Blutreinigungs-Thee ist nur zu beziehen aus der ersten internationalen **Wilhelm's** antiarthritischen antirheumatischen Blutreinigungs-Thee-Fabrikation in Neunkirchen bei Wien, oder in meinen in den Zeitungen angeführten Niederlagen.

Ein Paket sammt Gebrauch in diversen Sprachen 1 fl., separat für Stempel u. Packung 10 kr.

Zur Bequemlichkeit des P. T. Publicums ist der echte **Wilhelm's antiartritische, antirheumatische Blutreinigungs-Thee** auch zu haben:

In KRAKAU bei **Josef Jahn,** Apoth. **Josef Trauczyński,** in PRZEMYŚL bei **J. Gajdeczka,** in TARNÓW beim **W. T. A. Wielogórski,** in KAMIONKA STRUMIŁOWA beim **Zawałkiewicz.** 1624(3-12)

**Wymiana kuponów, złota i srebra.**

*Biorący udział otrzymują za każdym razem kalendarz wylosowania gratis.*

*Zaliczki na wszystkie przemysłowe, państwowe i prywatne papiery.*

**Najłatwiéj i najpewniéj można przyjść do posiadania**

wszystkich najupodobańszych

# LOSOW PRYWATNYCH i PAŃSTWOWYCH

## na 60 ciągnień w roku,

spłacając

**przez 32 miesiące ratami tylko po 5 złr. wal. austr.**

wystarcza także **raz na zawsze dołączyć stempel na 50 kr.**, aby grać na poniżéj wymienione papiery **w 60 losowaniach do roku**, wiele wygranych mieć, a mimo to po części **napowrót odzyskać wartość** wszystkich spłaconych rat przez tak uzyskane **losy oryginalne.**

**Polecający wykaz 28 sztuk różnych losów oryginalnych.**

| złr. | nazwa losu | Nr. serji | Nr. losu | złr. | nazwa losu | Nr. serji | Nr. losu |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 250 | z r. 1854 | 2053 | 24 | 40 | Palffy | — | 70995 |
| 100 | „ 1860 | 2092 | 19 | 20 | miast. Stanisławowa | — | 16172 |
| 100 | „ 1864 | 1055 | 15 | 20 | ks. Windischgrätz | — | 50367 |
| 100 | „ 1870 | 114 | 21 | 20 | Waldstein | — | 69070 |
| | Piąta część z r. 1839 | 4922 | 98431 | 14 | miasta Como | 7 | 593 |
| 100 | los kredytowy | 614 | 87 | 10 | Rudolfa | 51 | 16 |
| 100 | regulacji Dunaju | — | 99178 | 10 | Keglevich | — | 395 |
| 100 | parowca Dunaju | — | 45564 | 400 | fr. złot. c. Ottoman | — | 518151 |
| 100 | miasta Tryestu | — | 7337 | 35 | fr. srebr. Badeńskich | 1426 | 71263 |
| 50 | „ Tryestu | — | 13057 | 10 | tal. Brunszwickich | 6678 | 21 |
| 40 | Salm | — | 56868 | 10 | tal. Szwedzkich | — | 207056 |
| 40 | Clary | — | 27352 | 10 | tal. Finladzkich | 7988 | 16 |
| 40 | St. Genois | — | 75610 | 7 | fr. srebr. Ausbach | 4290 | 12 |
| 40 | Budy | — | 48688 | 7 | „ S. Sachs. Meining. | 3482 | 37 |

Zaraz po złożeniu pierwszéj wpłaty, ma się całkowity udział w zysku i natychmiast rozdziela się **w równych częściach** wygrane między dwudziestu biorących udział. Po złożeniu zawarowanych 32 rat, sprzeda się wszystkie papiery według kursu i rozdzieli w równych częściach zebraną kwotę między względnie biorących udział.

Pojedynczo można przystępować nie troszcząc się o innych grających, a wpłaty będą w regule nietylko swoim porządkiem kwitowane, lecz także na prowincję kwity te za pomocą kart korespondencyjnych franco przesyłane.

**Die I. Ofener Wechselstube SIGMUND AUSTERLITZ,**

1573(6-6) **nächst der Kettenbrücke.**

**Zamówienia z prowincji uskutecznia się natychmiast.**

**W HANDLU**

# LEONA FEINTUCHA

1614(5-6) **wyprzedaż**

# WYSORTOWANYCH TOWARÓW.

**Największa i najtańsza c. k. uprzyw.** 1506(6-12)

# Fabryka Mebli żelaznych i Maszyn do Szycia

**Jana Schlesingera w Wiedniu**, Taborstrasse, 38, własny dom,

poleca swój wielki skład wszystkich gatunków mebli **salonowych, podróżnych i ogrodowych,** niemniéj i **maszyn do szycia** według najlepszych systemów po najtańszych cenach fabrycznych, a mianowicie: **łóżka dla dzieci** od złr. 8 do 30, **łóżka składane** od złr. 6 do 12, **łóżka blaszane** od złr. 16 do 80. — Należy szczególniéj zwrócić uwagę na **maszyny do szycia** po zniżonych cenach: **Grovera & Bakera** złr. 45 — 60, systemu **Greifera, Wheelera & Wilsona** złr. 55 — 60, maszyny **Howego** dla krawców i szewców złr. 65 — 80 z poręczeniem na 5 lat. Cenniki przesyła się gratis i franco. — Za opakowanie liczy się jak najmniéj.

## Zmarszczki i fałdy

**szpecą każdą twarz.**

*Usiłowania zapobieżenia takowym w sposób nieszkodliwy i naturalny lub uniemożliwienia pojawienie się tychże, były dotąd bezskuteczne. Po kilkoletniém doświadczeniu udało się [illegible] chemikowi paryskiemu Aubrie utworzyć z [illegible] wych roślinnych i zwierzęcych części „Pa[illegible] która posiada własność niszczenia zmarszcze[illegible] kolwiek one się zjawiają, u osób wiekowych [illegible] rych je bardzo szybko zauważyć można, po[illegible] się takowych po użyciu téj Pasty jest [illegible] liczością.*

*Tę pod nazwą:*

## „Pasta Ninon"

1420[illegible]

*do handlu wprowadzoną jako niezbędny [illegible] uwieńczyły w krótkim czasie w Francyi, [illegible] Orjencie świetne rezultaty.*

*„Pasta Ninon" składa się z nieszkodliwych [illegible] dyencyj, które pory przenikają, [illegible] świeżają i wypełniają, wygładzają i [illegible] jaką tylko młodzież posiada [illegible] toraz ze skutecznej użycia 2 złr.*

## Bulgarska pomada ziołowa

*odnawia w krótkim czasie naturalny poły[illegible] wiałych włosów i zarostu, skutek jest widocz[illegible] w pierwszych dniach użycania, chroni od [illegible] i wcześniéj siwizny — niemniéj wypadania [illegible] przyczynia się do silnego i bujnego porost[illegible] bardzo często wyłysza u kwitnącej i silnej [illegible] ży. Nadaje włosom połysku i delikatności [illegible] żające nakrycia głowy, co w lecie już dla [illegible] samej na szczególną uwagę zasługuje 1 słoi[illegible]*

*Jedyny skład na Galicyę w Krakowie u [illegible]* **Goldwasera** *przy ulicy Floryańskiéj w ho[illegible] „Różą".*

# Uniwersalna Prezerwatywa.

Na podstawie najnowszych umiejętnych doświadczeń zrobiony najpewniejszy i najlepszy lek na wszystkie nawet i zastarzałe

## CHOROBY PŁCIOWE

**(tajemne choroby)**

chroniący od zarazy i przywracający uśpioną czynność płciową do pierwotnéj siły, wielokrotnie używany i uznany przez mężów sławnych z umiejętności w Europie

Sposób leczenia **nie sprawia bólu** i nie przeszkadza w pracach zawodowych, niemniéj nastręcza sposobność wstydliwym pacjentom leczenia się prędko i radykalnie bez pomocy osób drugich.

**1 słoik wraz z wskazówką używania 3 fl., z przesyłką poczt. 3 fl. 20 kr.**

Odsprzedający otrzymują stósowny rabat.

Zamówienia hurtowne i częściowe uskutecznia jak najprędzéj, zachowując jak najściślejszy sekret za przesłaną kwotą lub za zaliczką pocztową

1467(9-?)

## Dr. Wilhelm Lang,

**Wien, Burggasse, 47.**

Dostać można w KRAKOWIE u **Józefa Trauczyńskiego** w aptece pod „Gwiazdą" przy ulicy Florjańskiéj — we LWOWIE u **Z. Ruckera** apt. pod „Srebrnym Orłem".

**Podarunki na gwiazdkę.**

**Najbogatszy i od wielu lat renomowany**

## Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz 1., 6 Aussenseite des Zwettlhofes

posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które **jednoroczną daje gwarancję.**

**Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny,**

nieregulowany o 2 złr. taniej.

**Genewskie zegarki kieszonkowe**

**Srebr. cylinder** z 4 rubinami..........10—12 fl
„ „ z obwódką złotą i spręż..13—14 „
„ „ damski..............13—18 „
„ „ z podwójną kopertą....15—17 „
„ „ z krzysztalowém szkłem14—17 „
„ ankier z 15 rubinami..........16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopertami 20—23 „
„ „ z podwójną koperta.....18—23 „
„ „ „ „ lepszy..24—28 „
„ ang. anker z krzysztalowém szkłem.18—25 „
„ anker z podwójną kop. dla wojsk. 24—26 „
„ Remontoiry, nakręcane z boku....28—30 „
„ Remontoiry, z podwójną kopertą..35—40 „
„ Remontoiry z krzyształ. szkłem....30—36 „
„ anker armée-remontoirs..........38—45 „
**Złoty cylinder** Nr. 3 złota, 8 rub.......30—38 „
„ anker z 15 rubinami..........35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką.....45—60 „
„ „ z podwójną koperta........55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90, 100—120 „
**Zegarki damskie** z 4 i 8 rubinami.....25—30 „
„ „ emaljowane...............30—36 „
„ „ ze złotą koperta..........35—40 „
„ „ emaljowany, z djamentami...38—48 „
„ „ z krzyształ. szkłem.........36— „
„ „ z podw. kop. 8 rub.........40—48 „
Złoty zegarek damski emal. z djament..56—65 „
„ „ „ ankier z 15 rubin..35—45 „
„ „ „ lepsze ze złotą koper.45—60 „
„ „ „ z podw. koperta.....55—58 „
„ „ „ z koperta złota 65, 70, 80, 90, 100—120 „
„ „ „ ank. z szklan. kapslą 40—48 „
„ „ „ z krzyształ. szkłem..50—60 „
„ „ „ z podwójną koperta...50—56 „
„ Remontoirs..........60, 70, 80, 90—100 „
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110, 120—15 „
**Zegarki na polowanie** i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi..........................13—17 „
**Srebrne łańcuszki** po 2 fl. 50, 3, 4, 5, 6, 7 fl. 10—12 „
**Złote łańcuszki** 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90—100 „
**Budziki** z zegarkami.................7— „
„ same zapalające świecę.........9— „
„ narządem do wystrzału i zapalania świecy..................14— „
**Paryzkie budziki** w eleganckich osłon. bronzowych.................12, 13—14 „
**Przenośne zegary strażnicze** na 6 stacyj, ankry z rubinami, najlepszy w w świecie wyrób...............40— „
Takie same nieprzenośne na jedną stację 28— „

**Pendułowe zegary własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją.**

Raz na dzień naciągany.............10, 11, 12 fl.
Co 8 dni..........16, 17, 18, 19, 20 do 22 „
„ bijący pół i całe godziny..30 33 „ 35 „
„ „ kwadranse i godziny.48, 50 „ 55 „
Regulator miesięczny...........28, 30 „ 32 „
Za opakowanie pendułowego zegara....1 fl. 50 „

Reperacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

Zegarki również przyjmujemy w zamian.

**Do łaskawego uwzględnienia!**

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku i proszę więc nie zamieniać takowe z ordynarnem, zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców którzy nie są zegarmistrzami. 1184(43-50)

1634(3-12)

# ŚWIDROW

**do wiercenia w ziemi**

dostarcza natychmiast

## JOZEF OESTERREICHER

Skład i Fabryka Maszyn

**Wiedeń, Akademiestrasse, Nr. 3.**

# PROPINACJA

w Wielopolu pod Żabnem, jest w drodze publicznéj licytacyi na dniu 18 kwietnia 1871 r. odbyć się mającéj, na 3 lata, począwszy od 23 kwietnia 1871 r. do wydzierżawienia. Do propinacyi dodaje się kilka morgów ziemi i lat we pastwisko dla krów i pary koni. — O warunkach bliższych w Wielopolu dowiedzieć się można, gdzie offerty opieczętowane z załączeniem 10% wadium do dnia licytacyi przyjmuje się. 1670(2-2)

**C. L. KÜSTERA**

ból łagodząca i nerwy uspakająca

# ESENCJA

jest tak niezawodna, iż każda zwykła flaszka może być zwrócona, jeżeli nabywcy natychmiast nie zadowolni.

Przez zewnętrzne używanie uwalnia bardzo prędko i bez narażenia na niebezpieczeństwo od ciężkich cierpień reumatycznych i nerwowych, nawet od takich, na które przez długie lata nie było żadnego zaradczego środka. Cena flaszki wraz z wskazówką używania 2 złr. 50 kr.

Zamówienia listowne wraz z należytością proszę nadsyłać do głównéj Agencji (Generalagentschaft) **„Pester Lloyd"** w Wiedniu, Augustinerstrasse Nr. 8. 1629(3-6)

# OBICIA POKOJOWE

**paryskie, wiedeńskie, Pragskie i Berlińskie**

**zwój 14-łokciowy, od 12 centów począwszy — sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą:**

## A. GUMPLOWICZ

**w Krakowie, przy ul. Grodzkiéj, Nr. 63.** 1595(7-80)

**Podejmuje się także tapetowania całych mieszkań. — Próbki obić posyła na żądanie franco.**

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Grabchowskiego.